Dzisiejszy numer zawiera 28 stron, a mianowicie: 16 stron „Ilustr. Republiki", 8 stron „Nowej Panoramy" oraz 4 strony „Dodatku literacko-naukowego".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 21 LISTOPADA 1926 R. | NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY | 322

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Sowiety odpowiadają na notę polską.

Rząd sowiecki trwa przy postanowieniach traktatu ryskiego i chce zgodnej spółpracy z Polską.

Nota sowietów utrzymana jest w tonie uprzejmym i pokojowym

Warszawa, 20 listopada.
Polska Agencja Telegraficzna.

Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny sowietów przesłał na ręce p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego następującą notę:

„Panie ministrze. W odpowiedzi na notę ministerstwa spraw zagranicznych z dn. 23 października r. b. za nr. 2405/26 mam zaszczyt z polecenia mego rządu podać do wiadomości pana, co następuje:

W myśl art. 3 traktatu ryskiego, rząd sowiecki zrzekł się praw i pretensji do ziem, położonych na zachód od ustalonej w art. 2 tego traktatu granicy i łącznie z tem zobowiązał się uznać każde porozumienie, któreby nastąpiło między Rzeczpospolitą Polską, a republiką litewską odnośnie do spornych pomiędzy niemi ziem, położonych na zachód od wskazanej granicy. Do chwili obecnej rząd związku socjalistycznych republik rad nie otrzymał żadnego powiadomienia o takiem porozumieniu od rządów Rzeczypospolitej polskiej i republiki litewskiej przeciwnie został on powiadomiony przez rząd litewski, że rząd ten spór o granicach polsko-litewskich do tej pory uważa za nierozstrzygnięty.

Co się zaś tyczy postanowień t. zw. konferencji ambasadorów, na które powołuje się wspomniana wyżej nota rządu polskiego, to rząd Z.S.S.R. nie może uważać się za obowiązanego do uznawania kompetencji w danej sprawie jakiejkolwiek trzeciej strony wogóle, w szczególności zaś narady w jednej ze stolic Europy przedstawicieli kilku trzecich państw, które ani z tytułu praw historycznych, ani też jurydycznych lub moralnych nie mogą pretendować do prawa rozporządzenia spornemi w danym wypadku terytorjami.

Ten swój punkt widzenia rząd Z.S.S.R. miał już zaszczyt podać do wiadomości rządy Rzeczypospolitej polskiej w swojej nocie z dnia 5 kwietnia 1923 r. Rządowi Z.S.R.R. wiadomo również, że kompetencja pomienionej rady kwestjonowana jest i przez rząd republiki litewskiej i nie uważa się on za uprawnionego do oceny motywów takiego stosunku rządu litewskiego do pomienionej rady.

Rząd Z.S.S.R. równocześnie oświadcza, że podpisując traktat dnia 28-go września r. b. z rządem republiki litewskiej nie miał w żadnym stopniu zamiaru poddać w wątpliwość art. 2 traktatu ryskiego, ustanawiającego granicę między Z.S.S.R. a Rzeczpospolitą polską.

Przy tej okazji rząd związkowy jeszcze raz oświadcza, że niezmiennem życzeniem narodów Z.S.S.R. jest żyć na stopie pokoju i przyjaźni ze wszystkiemi innemi narodami i szczerem ich dążeniem jest ustanowienie przyjacielskich stosunków z narodem polskim.

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, zapewnienia mego głębokiego poważania.

(—) WOJKOW.

W sferach zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych treść noty oceniana jest nader życzliwie. Koła polityczne zadowolone są z jej uprzejmego tonu i stwierdzają, iż podkreślenie przez rząd sowiecki trwania przy artykułach: drugiem i trzecim traktatu ryskiego, który mówi o nienaruszalności terytorjów obu państw uznać należy za zwrot w agresywnych wystąpieniach rządu sowieckiego wobec Polski, jakie przejawiły się podczas zawartego traktatu sowiecko-litewskiego.

Zakończenie noty deklarujące szczerą wolę ZSSR do utrzymania nader przyjaznych stosunków sąsiedzkich z Polską podkreślane jest ze szczególnem zadowoleniem.

Najważniejszym jednak jest komentarz, w jaki zaopatrują notę urzędowe „Izwiestja" w numerze z dnia 20 listopada.

Pismo to stwierdza mianowicie, iż wymiana not pomiędzy Polską i sowietami miała tę niezwykle dobrą stronę, że pozwoliła na obalenie sztucznych barjer pomiędzy obu państwami stawianych przez czynniki obce, którym zależy na sianiu niepokoju.

„Izwiestja" stwierdzają, że układ sowiecko-litewski przez rząd rosyjski w żadnym razie nie jest rozumiany, jako akt wrogi wobec Polski i jeśli rząd polski zechce stanąć na tym samym stanowisku, — a stanąć zdaniem organu urzędowego powinien — to nic nie będzie już stać na przeszkodzie dla zacieśnienia prawdziwie przyjacielskich węzłów spółżycia, przedewszystkiem ekonomicznego pomiędzy Polską i ZSSR.

Już od pewnego czasu dla kół politycznych Polski nie ulegało wątpliwości iż ojcem duchownym traktatu sowiecko litewskiego był poseł niemiecki hr. Brockdorf-Rantzau.

Obecne kategoryczne stwierdzenie ze strony urzędowej, — że traktat ten nie jest wymierzony przeciw Polsce oznacza otrzeźwienie, jakie zaszło w sowieckim komisarjacie spraw zagranicznych i cofanie się na poprzednio zajmowane własne pozycje.

Dmowski ustępuje z N. D.

Sensacyjne pogłoski w Berlinie.

Berlin, 20 listopada.

W tutejszych kołach politycznych rozeszły się pogłoski, które dotarły także do prasy, jakoby Roman Dmowski powziął zamiar wystąpienia z szeregów demokracji narodowej.

Powodem tej decyzji mają być tarcia w łonie partji i różnice poglądów na taktykę oraz politykę wewnętrzną stronnictwa.

Dmowski — według tych samych źródeł — nosi się z zamiarem założenia nowego stronnictwa katolickiego.

Drożyzna — podstawą dobrobytu?

Sensacyjne wynurzenia ministra rolnictwa Niezabytowskiego w komisji sejmowej.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, która obradowała nad budżetem ministerstwa rolnictwa nie wzbudziło żywszego zainteresowania natomiast w godzinach popołudniowych opuszczający posiedzenie komisji posłowie zwierzyli się dziennikarzom z wysłuchanego przed chwilą przemówienia ministra rolnictwa p. Niezabytowskiego, które było prawdziwą sensacją.

Minister Niezabytowski, o którym wiadomo zresztą, że jest wyrazicielem przekonań kół ziemiańskich roztoczył przed komisją swoje własne poglądy na zagadnienie drożyzny. Ku zdziwieniu członków komisji minister stwierdził, iż dotychczas popularna teorja potanienia życia i uwzględnienia interesów konsumentów doprowadziła do zniszczenia państwa (?)

Podrożenie natomiast produktów rolniczych zdaniem ministra Niezabytowskiego w konsekwencji doprowadzi do dobrobytu rolników, którzy stanowią 70 proc. ludności w Polsce.

Jeżeli produkty rolnicze zdrożeją, jeżeli zatem 70 proc. ludności będzie dysponować gotówką — to zdaniem ministra — dla przemysłu otworzą się świetne konjunktury na rynku wewnętrznym

Przyczem — zaznaczył dalej minister — wyłoni się wówczas kwestja podwyżki płac robotniczych, ale jeżeli 70 proc. ludności będzie żyć w dobrobycie — to podobno nie będzie to dla państwa szkodliwe.

W dalszym ciągu przemówienia niektórzy przedstawiciele grup chłopskich zapytywali ministra Niezabytowskiego o reformę rolną.

Odpowiedział on, iż najpierw należy wnieść w masy rolnicze oświatę i nauczyć je obchodzenia się z ziemią, a potem dopiero dać im ziemię.

„Poco dawać zegarek takiemu, który nie umie odczytywać godzin" — zakończył minister Niezabytowski swoje przemówienie.

Następcą pos. Moraczewskiego w sejmie

będzie p. Oktawiec majster wiertniczy ze Stryja.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Władze partyjne P. P. S. mają poważny kłopot z obsadzeniem mandatu poselskiego, którego zrzekł się minister Moraczewski.

Minister Moraczewski piastował mandat okręgu stryjskiego. Na drugim miejscu w tym samym okręgu na liście P. P. S. figurował dr. Diamand, który jednak ze Stryja mandatu nie uzyskał a wszedł do sejmu z listy państwowej.

Obecnie po ministrze Moraczewskim winien był wejść ze Stryja do sejmu dr. Diamand, a następcą jego z listy państwowej jest b. prezydent m. Łodzi p. Aleksy Rzewski.

Jednak z powodu wystąpienia p. Rzewskiego z P. P. S. władze partyjne nie chciałyby oczywiście dopuścić go do sejmu.

Wobec tego przypuszczać należy, iż dr. Diamand zatrzyma mandat z listy państwowej, a na miejsce ministra Moraczewskiego wejdzie trzeci z rzędu kandydat ze Stryja, którym jest majster wiertniczy, Oktawiec.

Jednocześnie spodziewać się należy protestu w głównej komisji wyborczej.

Dr. Kruk skazany na 6 mies. więzienia

przez sąd częstochowski. Skazanego osadzono natychmiast w areszcie

Nadeszła dziś do Warszawy wiadomość, iż jeden z przywódców partji niezależnych socjalistów — dr. Kruk działający dawniej na terenie Łodzi, który wczoraj przed sądem w Częstochowie miał sprawę karną o działalność antypaństwową z art. 129 kodeksu karnego, skazany został na 6 miesięcy więzienia i natychmiast na sali sądowej aresztowany.

Dr. Kruk łącznie z posłem Niedziałkowskim z PPS jest jednym z dwuch reprezentantów Polski w drugiej międzynarodówce.

Attaches wojskowi

u prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj p. prezydentowi Rzeczypospolitej zostali przedstawieni poraz pierwszy od czasu objęcia przezeń najwyższej godności państwa wszyscy attaches wojskowi państw zagranicznych, przebywający w Warszawie w liczbie 11 z attache angielskim pułk. Claytonem jako najstarszym na czele.

Między innemi zauważyliśmy również pułkownika armii sowieckiej p. Mechonoszyna.

Z za kulis monopolu zapałczanego.

Urzędnicy, którzy działali na szkodę państwa staną przed sądem.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Donosiliśmy przed kilku dniami, że nadzwyczajna sejmowa komisja śledcza powołana do zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczanego konsorcjum szwecko-amerykańskiemu ukończyła swe prace i przedstawiła sejmowi wniosek wzywający rząd do rewizji umowy dzierżawnej.

Oprócz tego na plenum sejmu ma znaleźć się wniosek

o pociągnięcie p. Władysława Grabskiego do odpowiedzialności przed trybunałem stanu.

Niezależnie jednak od komisji sejmowej kulisy wydzierżawienia monopolu, a szczególnie działalnością urzędników przy tej okazji zajął się już właściwy sąd. Ze względu na ważność sprawy śledztwem zajął się wiceprezes sądu okręgowego w Warszawie, sędzia Ślesiński.

Wczoraj w ciągu dwuch godzin badał sędzia śledczy referenta komisji sejmowej posła Wyrzykowskiego, występującego w charakterze świadka.

Poseł Wyrzykowski w zeznaniach swych oparł się na sprawozdaniu przygotowanem przez sejmową komisję śledczą.

Na grobie ś. p. Żeromskiego

w pierwszą rocznicę jego śmierci.

Wczoraj upłynęła pierwsza rocznica śmierci największego pisarza Polski niepodległej, Stefana Żeromskiego.

Rok temu, w szare południe jesienne przestało na zawsze bić serce najżywsze i najlepsze, uleciał duch najwyższy i najszlachetniejszy.

Wczoraj w południe oddano prochom zgasłego pisarza hołd pośmiertny.

O godz. 12-ej na cmentarzu ewangelicko - reformowanym zgromadzili się nad mogiłą ś. p. Żeromskiego przedstawiciele stowarzyszeń literackich, artystycznych, naukowych i społecznych.

W imieniu sfer literackich przemówił prezes Związku zawodowego literatów polskich Juljusz Kaden-Bandrowski

— Rządzić kochającem sercem, — mówił Kaden - Bandrowski, — przewidywać miłością, do ostatniej chwili nie spocząć, od szczęścia własnego dla drugich tysiąc razy odchodzić, na progu śmierci nawet rozwiązywać węzeł braterskiego rachunku, przez całą drogę świecąc słowami najwyższego piękna— oto przecie Żeromski.

Po przemówieniu złożono na grobie wieńce od poszczególnych stowarzyszeń.

Uroczystość żałobna wywołała na zebranych głębokie wrażenie.

Burzliwe posiedzenie

senatu gdańskiego trwało 24 godziny bez przerwy.

Gdańsk, 20 listopada

Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj popołudniu rozpoczęły się w sejmie gdańskim dalsze obrady (drugie czytanie nad ustawą o pełnomicnictwach dla rządu).

Stanowisko zajęte w toku obrad przez senat wolnego miasta, a zwłaszcza przez nacjonalistów niemieckich, zmusiło stronnictwa opozycyjne do podjęcia gwałtownej obstrukcji, z powodu czego rozpoczęte wczoraj o godzinie 3,30 popołudniu posiedzenie sejmu przeciągnęło się przez całą noc do dnia dzisiejszego godziny 3-ej popołudniu, przy akompanjamencie śpiewów, gwizdów, bicia w pulpity i t. p. środków walki obstrukcyjnej.

Treścią tego niebywałego w historji młodego parlamentu gdańskiego posiedzenia była walka z nacjonalistami niemieckiemi, podjęta przez socjalistów niemieckich i inne stronnictwa opozycyjne w obronie konstytucji, a przedewszystkiem w obronie parlamentarnego ustroju wolnego miasta, który nacjonaliści niemieccy pragną wszelkiemi sposobami obalić, a na jego miejsce wprowadzić dyktaturę partyjną.

Poszczególne przemówienia trwały po kilka godzin. Rekord w tym względzie osiągnął poseł socjalistyczny Mau, który bez przerwy przemawiał 5 godzin

W miarę przewlekania się obrad i coraz bardziej prowokującego postępowania nacjonalistów, opozycję ogarniało coraz większe podniecenie i wzburzenie które doszło do punktu kulminacyjnego gdy około 1-ej w nocy pojawił się na sali obrad senator nacjonalista Bischof, w stanie nietrzeźwym, wywołując przez to niebywałe wzburzenie. Po kilkunastu minutach senator Bischof zgodził się na perswazję swych przyjaciół partyjnych opuścić salę obrad.

Pod koniec posiedzenia doszło do burzliwych zajść z komunistami, wobec czego przewodniczący wykluczył jednego z posłów komunistycznych na 8 posiedzeń.

Gdańsk, 20 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dnia 18 bm. „Baltische Presse" podała wiadomość, o rokowaniach prowadzonych przez prezydenta senatu gdańskiego Sahma z kilkoma bankami berlińskiemi, w sprawie uzyskania większej pożyczki dla wolnego miasta.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 21 listopada 1926

BRYLANT W KORONIE POLSKIEJ.

Wojewoda śląski, p. dr. Grażyński w udzielonym wczoraj „Republice" wywiadzie wyjaśnił wiele nieścisłości, które przedostały się do prasy w związku z wyborami komunalnemi na Śląsku. Okazało się, że troski nasze, a triumf berliński były przedwczesne. Na listy polskie padła większa ilość głosów, aniżeli podczas plebiscytu, co jest dowodem spotęgowania wpływów polskich.

Jeśli jednak niema powodu do opłakiwania klęski, to niema również przyczyny do radości. Podczas plebiscytu 53,4 proc. padło na Polskę, dziś tylko 57,33 proc. A przecież w ciągu ostatnich lat kilku wzrósł na Śląsku polski element napływowy (urzędniczy), a zmalała ilość niemców, z których wielu przeniosło się do Rzeszy. Pozatem, nie można traktować ilości polskich głosów jednolicie i należy rozpatrywać je pod kątem widzenia podziału na wieś i miasto. Powiaty rolnicze są nawskroś i od wieków polskie, nigdzie jednak wieś nie stanowi o charakterze kraju. Najdonioślejszą natomiast rolę grają ośrodki przemysłowe, a tu element polski, jak okazało się, jest słaby. Masa podlega łatwo wpływom niemieckim.

Analizując wyniki wyborów bezpośrednio po nadejściu pierwszych wiadomości z Górnego Śląska, sformułowaliśmy już naszą opinję, jeśli chodzi o powody przegranej. Dziś wypada się jeszcze zająć sprawą winowajców.

Górny Śląsk jest jednym z najsilniejszych filarów gospodarczego dobrobytu Polski i powinien być benjaminkiem, oczkiem w głowie każdego rządu. W ostatnich miesiącach okazało się, że produkcja śląska uratowała naszą walutę, a i nadal stanowić będzie jej główny punkt oparcia. Niestety, fakty te są niedoceniane. Pokutujący w naszej polityce wewnętrznej od wielu lat element szowinistyczny, ten sam, który narobił tak strasznych szkód na kresach wschodnich i we wschodniej Małopolsce, boleśnie odbił się na losach śląskich. Szalejąca Korfantjada zjada bardzo wiele z potężnego zapasu zaufania, żywionego przed lud górnośląski do Polski. Na połaciach o ludności mieszanej może sobie pozwolić na jaskrawą politykę nacjonalistyczną tylko państwo mocne i skonsolidowane, i to z wielkim dla siebie niebezpieczeństwem. Hakata i germanizacja Alzacji i Lotaryngji podrywały korzenie tronu Hohenzollernów. Puryszkiewicze podkopali tron Romanowych. Wpływy niemców wiedeńskich i ich dążenie do hegemonji rozsadziły monarchję austro-węgierską. A czy nasz rodzinny szowinizm, coraz silniej już, zresztą, tępiony, nie nosił zawsze wyraźnych cech puryszkiewiczosko - hakatystycznych?.. Czy cała polityka kresowa prawicy na wschodzie i na zachodzie nie była prowadzona pod kątem widzenia najciaśniejszego nacjonalizmu w stylu biskupa Eulegjusza? Wystarczało tylko skopiować stare wzory rosyjskie i pruskie, aby mieć już gotowy schemat programu swojskich piewców „jedności narodowej".

Na Śląsku takim Koryfeuszem krótkowzroczności był „sam" Wojciech Korfanty. Jego na szeroką skalę zakrojony aparat propagandowy pogłębiał bezustannie przepaść pomiędzy różnemi odłamami śląskiego społeczeństwa, gdy równocześnie tenże p. Korfanty był w wielu wypadkach taranem ciężkiego przemysłu śląsko - niemieckiego przeciw interesom państwa. Ześrodkowanie dwu tych funkcji w jednych rękach dało w rezultacie wyniki katastrofalne. Obok założonego przez Korfantego wielkiego dziennika „Polonji" wyrosła, jak grzyby po deszczu, cała prasa, której zadaniem, częściowo źle pojętym, była walka z Korfantym. I kiedy sam Korfanty jest jakimś dziwnym konglomeratem „obrońcy ludu śląskiego", polskiego „męża stanu", (niedoszły premjer!) i człowieka zaufania wielkiego wrogiego kapitału — akcja przeciw niemu obejmowała walkę z rządem polskim, z baronami węglowemi i propagandą polską na Śląsku. Nic dziwnego, że jest to woda na młyn niemieckiej agitacji, szczególnie wśród mas robotniczych.

Słusznie podkreślił p. wojewoda Grażyński, że w teren górnośląski trzeba włożyć ogrom programowej, systematycznej i przemyślanej pracy. Ale łącznie z reorganizacją życia gospodarczego Śląska, ze zmianami na lepsze w administracji, iść musi stała, bezwzględna walka z korfantyzmem, z osobą i systemem, który, niestety, zapuścił głębokie korzenie na bogatej, ale wulkanicznej, starej piastowej ziemi.

ST. ST.

Konferencjapaństwazjatyckich

ujawniła dwuznaczne stanowisko Japonji.

Konferencja panazjatycka w Nagasaki w której wzięli udział przedstawiciele Japonji, Chin, Indji, Wysp Filipińskich i Korei, nie była jeszcze skrystalizowanym faktem politycznym, lecz mimo to stanowi poważny sygnał ostrzegawczy dla całego świata.

Solidarność ludów azjatyckich leży jeszcze w dziedzinie postulatów, lecz samo ich zaznaczenie stanowi już krok na drodze ku realizacji, choćby na razie miały się wysunąć poważne nawet trudności. Nie brakło ich na konferencji w Nagasaki i one to zadecydowałyby o ograniczonym ze względu na uczestników i poruszane tematy przebiegu konferencji i o ogólnikowym charakterze jej uchwał.

Z negatywnych tych momentów wysunął się na czoło konflikt chińsko-japoński. Chińczycy żądali, by japończycy zrezygnowali z układów narzuconych Chinom a naruszających ich samodzielność polityczną i ekonomiczną. Japończycy oczywiście w tej sprawie jak i w wielu innych zajęli stanowisko wymijające. Za kulisami czaił się antagonizm koreańsko-japoński.

Delegaci Indji zajęli stanowisko pośredniczące zwłaszcza w sporze japońsko-chińskim.

Stanowisko rządu japońskiego wobec konferencji pełne było rezerwy. Podyktowana ona była dwuźnacznem stanowiskiem Japonji, która jako najbardziej ucywilizowana i najsilniejsze państwo na Wschodzie grę swoją prowadzi na razie na dwóch platformach: mocarstwowej i azjatyckiej.

W charakterze pierwszym, wspólnie z Anglją, Stanami Zjednoczonemi, Francją zajmuje stanowisko uprzywilejowane dów, odgrywa rolę protektora na równi z białemi mocarstwami w stosunku do azjatyckiego kontynentu. Lecz równocześnie nie rezygnuje z drugiego atutu, ze swojej azjatyckości, trzymając ją zawsze w zanadrzu i używając jej jako środka presji w rokowaniach z państwami posiadającemi kolonje, przedewszystkiem z Anglją, do której po chwilowem oziębieniu stosunków zbliża się na nowo.

Tem też tłomaczy się fakt, że władze japońskie nie dopuściły na kongres w Nagasaki przedstawiciela Afganistanu, jako reprezentującego tendencje jaskrawe anty - angielskie.

Wogóle cenzura w okresie zjazdu była bardzo czynna. Wywołało to niezadowolenie u pozostałych członków kongresu. Wyrazem tej opozycji był wybór Pekinu a nie Tokjo które proponowali japończycy, na miejsce następnej konferencji, mającej się odbyć w roku 1927.

Mimo wszystko, bez względu na te zgrzyty i na swój charakter nieoficjalny, konferncja w Nagasaki, akcentująca wyraźnie swoją odrębność od Ligi narodów ma poważne znaczenie jako krok wstępny, odsłaniający sięgające daleko perspektywy.

Konferencja państw południowo-amerykańskich i Hiszpanji, która w tych dniach odbyła się w Madrycie i miała za przedmiot uregulowanie komunikacji lotniczej między tymi państwami, ma również znaczenie etapu a odbyła się w atmosferze znacznie bardziej harmonijnej. Oznacza ona zbliżenie się dawnych kolonji hiszpańskich oraz Brazylji, do dawnej swojej macierzy pod względem politycznym i ekonomicznym.

Prasa madrycka podkreśla to z wielką radością.

Socjalista na dworze królewskim.

Burmistrz Sztokholmu twierdzi, że jeśli socjalista obraca się wśród arystokratów—nie znaczy to bynajmniej, że zdradza klasę robotniczą.

Kopenhaga, 20 listopada

Agencja Telegraficzna „Express"

„Nationaltidende' ogłasza wywiad z burmistrzem Sztokholmu socjal-demokratą Lindhagen, który jako reprezentant stolicy Szwecji brał udział w przyjęciach dworskich wydanych z okazji niedawnego marjażu między belgijskim następcą tronu i księżniczką szwedzką. Lindhagen oświadczył, iż z wielu stron słyszał uwagi, że obecność socjalisty na przyjęciach królewskich nie da się pogodzić z socjalizmem. Jest to błędne przekonanie. Robotnikom się wydaje, że jeżeli ich przedstawiciel przebywa na dworze królewskim i obraca się wśród arystokracji — to zdradza interesy klasy robotniczej. Tak nie jest. Gdybym przez całe życie otaczał się socjalistami mógłbym wreszcie pod koniec zostać konserwatystą. Nie można zamykać się w wąskiej komórce klasowych przesądów. Na dworze królewskim żyją bardzo sympatyczni ludzie a królowie ostatecznie są także ludźmi i nie jest ich winą, że konstytucja jest taka jaka jest.

Załamanie się bilansu handlowego

w Niemczech.

Berlin, 20 listopada.

Największym wydarzeniem życia gospodarczego w Niemczech w obecnej chwili jest załamanie się bilansu handlowego, który wbrew zapowiedziom, w październiku nie wykazał czynnego salda. Jednocześnie z kraju łacińskiej Ameryki nadchodzą alarmujące wiadomości o szeregu bankructwach miejscowych firm, którym przemysł niemiecki udzielił olbrzymich kredytów towarami i poniósł z tego tytułu poważne straty. Okoliczność ta stawia pod znakiem zapytania czynne saldo bilansu handlowego w Niemczech we wrześniu, ponieważ wskutek nierozważnej polityki przemysł niemiecki w tym miesiącu poniesie poważne straty.

Sowiecka misja handlowa w Paryżu

skazana na zapłacenie 650 tys. franków odszkodowania.

Paryż, 20 listopada.

Izba wyższego sądu cywilnego skazała sowiecką misję handlową w Paryżu na 650 tysięcy franków odszkodowania z tytułu pododztwa pewnego kupca, M powód miał prawo do nałożenia aresztu na rachunku bankowym misji sowieckiej. Chociaż misja sowiecka korzysta do pewnego stopnia z przywilejów dyplomatycznych, jednak działalność jej ma charakter handlowy i dlatego, jeżeli nie wywiązuje się ze swych zobowiązań handlowych, powinna ponieść konsekwencje tak, jak każdy kupiec.

Straszna tragedja rodzinna w Rydze.

Śmierć 3 osób.

Ryga, 20 listopada.

W polskiej rodzinie Rudzińskich, mieszkających w Rydze rozegrał się straszny dramat. Dorota Rudzińska, chcąc położyć kres męczarniom swego męża, który od 17 lat był sparaliżowany, otruła go, poczem zmierzając popełnić samobójstwo, przygotowała sama odpowiednią dawkę tej trucizny. Synowa Rudzińskiej powróciwszy do domu, wypiła przygotowaną truciznę w szklance, przypuszczając iż to woda. Widząc to, Rudzińska napisała prędko list do swego syna i otruła się tą samą trucizną. Tragiczny ten wypadek odbył się na oczach 12-letniego siostrzeńca Rudzińskiej. Przybyły lekarz skonstatował śmierć 3 osób.

Zwyżka franka

na giełdzie paryskiej.

Paryż, 20 listopada.

Zwyżka franka, którą giełda paryska notuje od pewnego czasu, stała się przedmiotem ożywionej dyskusji w kołach finansowych prasy gospodarczej. Niektórzy wyrażają przypuszczenia, iż Poincare zamierza doprowadzić frank do stanu przedwojennego.

Zrewoltowani oficerowie hiszpańscy

ułaskawieni przez króla.

Paryż, 20 listopada

Według wiadomości otrzymanych z Madrytu król hiszpański podpisał dekret ułaskawiający oficerów wmieszanych w spisek oficerów artylerji.

***

Madryt, 20 listopada

Agencja Wschodnia.

Trybunał w Barcelonie skazał Mazacha, za dokonanie zamachu na dyktatora Primo de Riverę, na dziesięć lat ciężkiego więzienia.

„CASINO“.

—:—

„Trędowata“ z p. J. Smosarską.

Kino-teatr „Casino“ nie pamięta takiego nawału publiczności, jak w dzień premjery „Trędowatej“... I mimo, że film ten wyświetlany już jest okragły tydzień, fale publiczności napływają ciągle zapełniając po brzegi widownię. Sądząc z dotychczasowego powodzenia, „Trędowata“ utrzyma się na afiszu jeszcze przez dłuższy czas, czem pobije niezawodnie rekord repertuaru kinowego w Łodzi.

W czem tkwi to niezaobserwowane w naszem mieście powodzenie przeróbki filmowej głośnego romansu Mniszkówny? Wiele przyczyn złożyło się na ten wspaniały sukces najnowszego obrazu polskiego a wśród nich najgłówniejszemi są: 1) niezwykła popularność „Trędowatej“, jako powieści, 2) najpotężniejsze „asy“ świata artystycznego Warszawy, które biorą udział w tym filmie, 3) świetna „marka“, jaką cieszy się wytwórnia „Sfinks“, stojąca na zupełnie europejskim poziomie i —czego już chyba zaznaczać nie trzeba — wybitny talent jedynej „gwiazdy“ krajowej, Jadwigi Smosarskiej.

Nic więc dziwnego, że „Trędowata“ spotkała się z wielkim entuzjazmem naszej publiczności, nic dziwnego, że robi — jak to mówią fachowcy — kasę.

Przechodząc do krytycznej oceny filmu, stwierdzić należy, że jest pierwsza bodaj produkcja polska, która śmiało może stanąć obok zagranicznej. Zakupiony już przez zagranicę kinodramat spełni wspaniale akt artystycznej propagandy. To, co zwykliśmy nazywać „wystawą“, wypadło w „Trędowatej“ doskonale. Ciekawej, bogatej akcji dano tło żywe, barwne, nie cofając się przed żadnemi kosztami. Widać tu wszędzie hojną rękę wytwórni, która nie szczędziła na film kolosalnych kosztów, zrywając z dotychczasową, zawodną „metodą oszczędnościową“... Ma to skutek o wiele lepszy, gdyż publiczność nie lubi chodzić do kina po to, by „popierać“ krajową produkcję, lecz by ją podziwiać tak samo, jak zagraniczną.

Scenarjusz zrobiono znakomicie z wielkiem wyczuciem ekranu. Z powieści wydobyto wszystko co „fotogeniczne“, wszystko, co przeniesione na taśmę filmową zyskuje stokrotnie. Autorka „Trędowatej“ winna być wdzięczna twórcom scenarjusza, którzy podnieśli wartość jej romansu na znaczną wysokość, przewyższającą bezwzględnie pierwowzór.

O grze Smosarskiej pisano już wiele i trudno o niej nie pisać samemi superlatywami. Publiczność lubi tę utalentowaną aktorkę i pójdzie hurmem na każdy jej film. Jej Stefcia Rudecka jest uosobieniem wdzięku i pikanterji kobiecej, jest typem, który najbardziej rozumiemy i odczuwamy.

Również stanęli na wysokości zadania wszyscy wykonawcy, z p. Węgrzynem (doskonałym fotogenicznym tragikiem, dotąd niestety niewyzyskanym na leżycie i w roli ojca Stefy mającym w filmie obecnym tylko niewielkie pole do popisu) na czele.

Pp. Mikulski (wspaniały dziadek), Słubicka (dobra babka), Pichor-Śliwicka, Zahorska, Gorczyńska, Balcerkiewiczówna, Owerło, Lenczewski, Łuszczewski, Grabowski i szereg innych dopełnili udatnej obsady. Rolę ordynata Michorowskiego zagrał bardzo sumiennie p. Mierzejewski.

Nie można pominąć przy ocenie „Trędowatej“ również orkiestry „Casina“, która pod dyrekcją p. L. Kantora dała nam swojego rodzaju „filmo-koncert“.

Dobrym pomysłem jest wprowadzenie do ilustracji muzycznej numerów solowych, z których na wyróżnienie zasługują: „Impromtu“ i „Nokturn“ Szopena, wykonane koncertowo przez uzdolnionego pianistę, p. Szymkiewicza w akcie 6-ym; polonez z „Hrabiny“ (wiolenczelista p. Wenske); duet „Serenada F-dur“ Titla (p. Wenske - wiolenczela i p. Hutarski — flet); oraz „Pensee d'amour“, zagrane z dobrą techniką i głębokim odczuciem przez p. Kantora.

W. G.

Odmowa udzielenia subsydjum

na budowę boiska sportowego dla żeńskiego gimnazjum państwowego.

Przed kilku dniami, na posiedzeniu rady ministrów został uchwalony następujący wniosek w sprawie podniesienia wychowania fizycznego:

„W głębokiem przekonaniu, że o przyszłości Rzplitej stanowić będzie ogół zdrowych fizycznie i moralnie obywateli, w przeświadczeniu, że podniesienie rozwoju fizycznego i tężyzna moralna stanowi kamienny warunek zdrowia społeczeństwa, rząd przystąpi do wprowadzenia w drodze ustawy powszechnego obowiązku wychowania fizycznego młodzieży obojga płci, jako organicznej części wychowania publicznego“.

Powyższą uchwałą rząd daje wyraz swemu stanowisku, że zdrowie fizyczne narodu uważa za warunek jego rozwoju.

Bezwzględnie nie małą rolę w tej sprawie winny odegrać samorządy, które przez spółdziałanie ze społeczeństwem i przez pomoc materjalną mogą przyczynić się do wychowania zastępów zdrowych obywateli państwa.

Zrozumiał to nasz magistrat i postanowił udzielić subsydjum klubom sportowym, opierając się na rozporządzeniu władz centralnych o urządzaniu boisk sportowych.

Jednak i w tym wypadku, niestety, weszły w grę sprawy partyjne.

Subsydja w wysokości 1000 złotych otrzymały w pierwszym rzedzie kluby, których zarządy stoją blisko partji rządzących w magistracie.

A oto pewien przykład.

Istnieje w Łodzi, w gmachu rady miejskiej gimnazjum państwowe, do którego uczęszcza 460 uczenic.

Własnym kosztem i skromnymi zasiłkami rodziców buduje szkoła boisko sportowe.

Środki jednak są niewystarczające.

Zwróciła się wobec tego dyrektorka szkoły do p. ławnika wydziału oświaty i kultury i powołując się na ustawę boiskową prosiła o przyznanie subsydjum.

P. ławnik Kruczkowski odmówił.

Nie wdajemy się w szczegóły tej odmowy, uważamy jednakowoż, iż państwowej szkole powinny tembardziej przysługiwać te prawa, jakie przysługują prywatnym klubom sportowym.

Prezydjum magistratu winno bezwzględnie zainteresować się tą sprawą i zbadać przyczynę odmowy udzielenia subsydjum przez p. ławnika Kruczkowskiego.

— cd. —

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w niedzielę dn. 21-go listopada?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

14.15 — Odczyt p. E. Jankowskiego p. t. „Zużytkowanie ścieków miejskich“.

15.00 — Retransmisja z Filharmonji warszawskiej.

17.00 — Program dla dzieci.

Bajki wygłosi p. Marja Radziwiłłówna.

17.30 — Koncert poularny.

Część I.

1. Meyerberger: a) Marsz koronacyjny z op. „Prorok“, b) Taniec z pochodniami — wykona orkiestra.

2. Puccini. Arja z op. „Cyganerja“ — odśpiewa p. Leo Kochowicz.

3. Thomas. Arja z op. „Mignon“ — odśpiewa p. J. Niemojewska.

4. Thomas. Fantazja na tematy z op. „Mignon“ — wykona orkiestra.

Część II.

5. a) Mozart. Uwertura do opery „Wesele Figara“, b) Blon. Taniec rybacki, c) Waltau. Serenada miłosna, d) Spinelli. Tempo di Minuetto — wykona orkiestra.

6. a) Holms. Na fali, b) Noskowski. a) Noc, b) „Serce pęka z bólu“ — odśpiewa p. J. Niemojewska.

7. Moniuszko. Arja „Szumią jodły“ z op. „Halka“ — odśpiewa p. L. Kochowicz.

19.00 — Odczyt p. t. „Produkcja kopalni i hutnictwo w Polsce“, wygł. prof. Juljan Suski.

19.30 — Odczyt p. t. „Mikołaj Morozow — matematyk, poeta“, wygł. inż. Eugenjusz Porębski.

19.55 — Rozmaitości.

20.20 — Odczyt p. t. „Muzyka kameralna XVII i XVIII w.“ — wygł. p. Leopold Binental.

20.45 — Koncert wieczorny.

1. a) Brzeziński H. Polonez z dawnych czasów, b) Paderewski „Nokturn“, c) Paderewski Menuet — wykona orkiestra.

2. Paderewski. Fragmenty z 1-go aktu op. „Manrou“: a) Arje Ułany (kołysanka) — odśpiewa p. H. Zbołńska-Ruszkowska, b) śpiew młodej dziewczyny — Janina Zębecka, c) śpiew starej wieśniaczki — Ada Horska, d) chór dziewcząt — zespół uczenic p. H. Zbolńskiej-Ruszkowskiej.

3. Moniuszko: a) „O matko moja“, b) Arjetta z op. „Hrabina“ — odśpiewa p. G. Iwo.

Sygnał czasu. Komunikat prasowy.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

ZURYCH, fala 513 m., 20.00 — Chór męski i koncert orkiestry.

WIEDEŃ, fala 531 m., 19.30 — „Madame Butterfly“, opera Pucciniego.

PRAGA, fala 594 m., 19.00 — Transmisja z „Narodni Divadlo“.

BERLIN, fala 504 m., 20.0 — Kantata Maksa Regera, op. 144 — wykona chór „Oratorium Verein“, wyk. chór i soliści.

LIPSK, fala 425 m., 20.30 — Koncert muzyki kościelnej.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
21
NIEDZIELA

Dziś: Ofiarow. N. M. P.
Jutro: Cecylji
Wschód słońca o g. 7.05
Zachód o g. 3.37
Wsch. księżyca o g. 3.44
Zachód o g. 3,14
Długość dnia 10.04
Ubyło dnia 7.58

Baczność, rezerwiści!

Kto winien się zgłosić jutro.

Jutro, w poniedziałek, dnia 22 listopada rb. winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1890 w lokalu komisji Nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery O, P, R, S, T, U, W, Z.

Rocznik 1893 w lokalu komisji nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na litery Wl do Wt.

Rocznik 1894 w lokalu komisji nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na litery Szo do Szy.

Rocznik 1895 w lokalu komisji Nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery K, Ł.

Rocznik 1898 w lokalu komisji nr. 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litery Szo do Szy.

***

Zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni się zgłosić w lokalu PKU. Łódź — powiat (Piotrkowska 187) mieszkańcy gminy Łagiewniki roczników 1898, 1894, 1893, 1892, 1891, 1890, 1895, 1896, 1897, 1901, 1899, 1900. (b)

Rejestracja rocznika 1906

W poniedziałek zgłoszą się: Gi, Go.

Na podstawie ustawy z dnia 23 maja 1924 roku o powszechnem obowiązku służby wojskowej w poniedziałek, dnia 22 listopada rb. do lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ul. Traugutta 10, w godzinach urzędowych od 8-ej rano do 3-ej po poł., powinni się zgłosić osobiście do spisu mężczyźni urodzeni w 1906 roku a zamieszkali w Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się od liter: Gi do Go włącznie.

Oficerowie rezerwy,

którzy nie stawili się do raportu, będą surowo ukarani.

W czwartek odbyło się zebranie kontrolne dla oficerów rezerwy. Dodatkowe to zebranie kontrolne spowodowane zostało tem, iż dość znaczny odsetek oficerów rezerwy nie stawił się w oznaczonym poprzednio terminie.

Do przybyłych na dodatkowe zebranie 80 oficerów rezerwy przemówił płk. Lesiecki, podkreślając znaczenie oficerskich zebrań kontrolnych, które są właściwie powołaniem do służby wojskowej.

Następnie odbyło się odczytywanie szeregu rozkazów i pouczeń, wydanych dla oficerów rezerwy przez min. spraw wojskowych. Pomimo ustalenia dodatkowego zebrania tego, przeszło 30 proc. oficerów rezerwy nie stawiło się na nie, wobec czego sprawy ich przekazane zostaną DOK. dla ukarania ich grzywną do 500 zł. lub więzieniem do 6 tygodni. (E.)

Dzisiejszy protest

popierają również drobni kupcy.

Na dzisiejszy wielki wiec, zwołany do Filharmonji przez towarzystwo „Lokator" stowarzyszenie kupców detalistów wojew. łódzkiego wydelegowało swych przedstawicieli.

Członkowie stowarzyszenia na wiecu lokatorów wysuną konieczność przyjęcia rezolucji dotyczących wstrzymania podwyżek komornego dla mniejszych sklepów III i IV kat. Stanowisko swe kupcy motywują tem, iż zwyżki komorniane podrażają ogólne koszta handlowe, powodując w ten sposób wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby oraz rujnują drobne kupiectwo łódzkie. (E.)

Nie zwracajcie się do ministrów

w sprawach, podlegających kompetencji władz I i II instancji.

Opóźnia to decyzję i naraża petentów na stratę czasu

W ostatnim czasie zwiększyły się znacznie wypadki nadsyłania podań i próśb w sprawach wojskowych bezpośrednio na ręce pana ministra spraw wojskowych, względnie do m. s. wojsk. z pominięciem przepisanej drogi przez PKU i DOK.

Powoduje to tylko zbyteczną korespondencję i opóźnia rozpatrzenie tych spraw nie przyczyniając się bynajmniej do prędszego lub przychylniejszego ich załatwienia. M. s. wojsk. zmuszone jest w tych sprawach kierować wpływające podania do właściwych PKU wzgl. DOK celem kompetentnego załatwienia lub stwierdzenia podanych motywów i uzupełnienia dokumentów w myśl rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej względnie zwracać petentom celem wniesienia do odnośnej władzy administracyjnej I instancji lub do komendantów PKU.

Wobec tego podaje się do publicznej wiadomości, że wszelkie podania w sprawach wojskowych należy wnosić zasadniczo do PKU właściwej dla faktycznego miejsca zamieszkania petenta lub do władzy administracyjnej I instancji a w szczególności:

1) odwołania (rekursy) przeciwko odmownemu załatwieniu przez władze wojskowe wszelkiego rodzaju próśb;

2) podania o przyjęcie do wojska stałego w charakterze ochotników;

3) podania o przyjęcie do wojska w charakterze szeregowych zawodowych i nadterminowych;

4) podania o wstąpienie do legji cudzoziemskiej;

5) podania o przyśpieszenie wcielenia do szeregów;

6) podania o przedstawienie na komisję lekarską celem stwierdzenia zdolności do służby wojskowej;

7) podania o udzielenie zezwoleń na zawarcie związku małżeńskiego;

8) podania o odroczenie wzgl. przesunięcie terminu odbycia ćwiczeń wojskowych;

9) podania o udzielenie urlopów rolnych (które wogóle nie są przewidziane i spowodować muszą odmowne załatwienie);

10) podania o odroczenie służby wojskowej;

11) podania o zaliczenie poprzednio odbytej służby wojskowej lub POW.

Pozatem wszelkich informacji w sprawach dotyczących służby wojskowej udzielają również właściwe PKU ustnie lub piśmiennie.

Zaznacza się przytem, że wymienione wyżej podania, niewłaściwie skierowane, będą przez m. s. wojsk. przesyłane do właściwych kompetentnych władz celem odpowiedniego załatwienia.

Odpowiedzi mogą petenci otrzymać dopiero od tych władz, a nie z m. s. wojsk.

W dniu 19 listopada 1926 r. rozstał się z tym światem

CZESŁAW LITAUER

porucznik rez. W. P.

Straciliśmy w Nim serdecznego kolegę z lat szkolnych i oddanego towarzysza broni z czasów „Legji Akademickiej"
Hołd Jego pamięci składają

Koledzy i Przyjaciele.

Na froncie bezrobocia

sytuacja znów się nieco pogorszyła.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi, (Łódź, powiaty: Łódzki, Łaski, Łęczycki, Sieradzki, i Brzeziński) w dniu 20 listopada 26 r. było zarejestrowanych 36.200 w tym samej Łodzi 28.057, w Pabjanicach 2.550, w Zduńskiej Woli 244, Zgierzu 2.609, Tomaszowie Maz. 2.267, Konstantynowie 143, Aleksandrowie 8, Rudzie Pabjanickiej 322.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 27.960 w tym 3.005 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 24.955 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa, w samej Łodzi pobierało 20.971 bezrobotnych zasiłki: 1901 z ufunduszu bezrobocia i 19.070 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 3.199 w tym ustawowych 188 i doraźnych 3.011.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie PUPP w Łodzi 620 bezrobotnych, otrzymało pracę 192 robotników wysłano do pracy 134 robotników.

Napad bandycki pod Łodzią.

Opryszków schwytano i osadzono w więzieniu.

Wczorajszy „Express" przyniósł wiadomość o zuchwałym napadzie bandyckim na folwark Brus pod Łodzią, należący do przemysłowca L. Magaranika. Szczegóły napadu przedstawiały się następująco:

Gdy zarządzający folwarkiem 66-letni Lejzor Blumencwajg, 64-letnia jego małżonka Pessa oraz 23-letni syn Moszek znajdowali się w domku i spożywali kolację, nagle usłyszeli energiczne pukanie do drzwi.

Gdy Blumencwajg je otworzył do pokoju wtargnęło

trzech zamaskowanych bandytów

uzbrojonych w noże i w rewolwery.

Bandyci obezwładnili obecnych uderzeniami kolb rewolwerów, związali ich drutami i

wpakowali do piwnicy,

którą zastawiono kuframi i workiem z kartoflami, poczem... spożyli kolację.

Dopiero po upływie pół godzinie zajęli się rabunkiem.

Łupem ich padło 500 złotych w gotówce, kosztowności oraz garderoba.

Dopiero po trzech godzinach po ucieczce bandytów młodemu Blumencwajgowi udało się wydostać z piwnicy.

Nie zwlekając ani chwili udał się on do 6 komisarjatu policji w Łodzi, gdzie

zameldował o napadzie.

Powiadomiony o nowym występie bandytów urząd śledczy, zarządził energiczne dochodzenie, które uwieńczone zostało konkretnemi rezultatami.

Jak ustalono, sprawcami napadu byli młodzi synowie gospodarzy pobliskiej wsi Nowo - Żółtna, 24-letni Edmund i 22-letni Robert bracia Welzonowie oraz 18-letni Leopold Binkowski.

Podczas konfrontacji Blumencwajg

poznał po głosie

Edmunda Welzona, jako jednego z sprawców napadu. Bandytów, okutych w kajdany, odstawiono do urzędu śledczego w Łodzi.

Trójka ta prawdopodobnie stanie w najbliższych dniach przed sądem doraźnym.

Żądania tramwajarzy

zostały przez radę nadzorczą KEŁ. odrzucone

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady nadzorczej tramwajów miejskich i między innemi omawiano sprawę żądań pracowników tramwajowych, którzy domagają się podwyżki płac o 30 proc. i przyjęcia z powrotem do pracy wydalonych podczas strejku pracowników.

Przedstawiciele magistratu przemawiali za uwzględnieniem postulatów pracowników, podczas gdy pozostali członkowie rady wypowiedzieli się przeciwko jakiejkolwiek podwyżce, dowodząc, że pracownicy tramwajów łódzkich są dostatecznie uposażeni.

W rezultacie większością głosów uchwalono nie uwzględnić postulatów pracowników tramwajowych.

W związku z tą uchwałą odbędzie się w dniu 25 bm. zebranie pracowników tramwajowych, na którem zapadnie decyzja co do dalszej akcji. (b)

Prezydent Rzplitej — ojcem chrzestnym

dziesiątego syna biednego murarza.

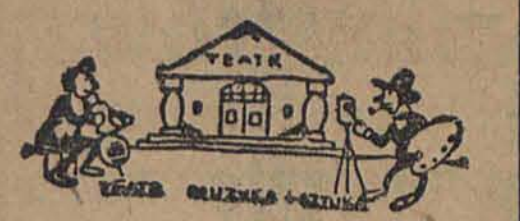
W Widawie powiatu łaskiego odbyła się niezwykle uroczysta ceremonja chrztu 10-go syna miejscowego murarza Henryka Wernera.

Ojcem chrzestnym był Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, w imieniu którego występował starosta powiatu Łaskiego Wallas.

W uroczystości brało udział całe miasteczko: władze miejskie, straż ogniowa i t. p.

Po spisaniu odpowiedniego protokułu w kancelarji parafjalnej w obecności władz obrzędu chrztu dokonał ks. Patrycy, a przemówienie wygłosił starosta Wallas, poczem doręczył rodzicom dziecka nadesłany przez p. Prezydenta jego portret z dedykacją oraz dekret z podarunkiem dla chrześniaka, któremu nadano imię Ignacy Mieczysław.

Uroczystość powyższa przemieniła się następnie w manifestację na cześć Prezydenta Rzplitej. (b)



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, o godz. 3 m. 30 po cenach popularnych — „Rewizor z Petersburga".

Wieczorem po raz trzeci — „Król" — z Kamińską i Maszyńskim.

Jutro, w poniedziałek tanie przedstawienie dla inteligencji. (Najdroższe miejsce 3 zł.): dana będzie po raz przedostatni przed zejściem zupełnem z afisza sensacyjna „Sprawa Makropulos" — K. Capka.

We wtorek i środę — „Król".

TANIE PRZEDSTAWIENIA DLA INTELIGENCJI

W TEATRZE MIEJSKIM.

W tygodniu bieżącym dane będą w teatrze miejskim dwa przedstawienia po wyjątkowo niskich cenach (najdroższe miejsce 3 zł.) w poniedziałek i czwartek. Na obu ukaże się niezwykle inetresująca o sensacyjnej treści komedja w 4 aktach K. Capka „Sprawa Mokropulos" (Kobieta 340-letnia) z Izą Kozłowską w głównej roli kobiecej.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę wieczorem i popołudniu znakomita krotochwila z muzyką F. Lehara „Córka mojego męża" (Cio-Cio) z pp. Bronowską, Zielińską, Bieleckim i Urbańskim w rolach głównych.

Jutro w poniedziałek przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych.

OPERETKA WIEDEŃSKA W SCALI.

Dziś, 21 listopada graną będzie popołudniu przy cenach od 1 zł. do 6 zł. komedja ze śpiewami i tańcami „Szalona Lola" z Jenny Szek w roli tytułowej.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 3.30 popoł., wieczorem zaś o godz. 8.30 po raz trzeci daną będzie komiczna opera Lehara „Gdzie skowronek śpiewa" w rolach głównych występują Jenny Szek, T. Klein, panowie Haber Strehn, Nestelberger i Weiss.

DWA WIECZORY PIEŚNI WIKTORA CHENKINA.

Najwybitniejszy współczesny piosenkarz, fenomen w artystycznym świecie Europy, wystąpi w czwartek dnia 25-go oraz w sobotę dnia 27 b. m. w sali Filharmonji. Występy Wiktora Chenkina odnowią niewątpliwie wyjątkowo serdeczną znajomość, którą zadzierżgnął artysta z publicznością naszą podczas niezapomnianych wieczorów „Ptaka Niebieskiego". Główny filar tego doskonałego teatru, wywołał zapowiedzią swoich koncertów wyjątkową sensację w życiu artystycznym naszego miasta. Udział w koncercie bierze artystka opery warszawskiej Zofja Dobrowolska-Pawłowska. Przy fortepianie znajdzie prof. Ludwik Urstein.

KOBIETA — WCZORAJ, DZIŚ, JUTRO.

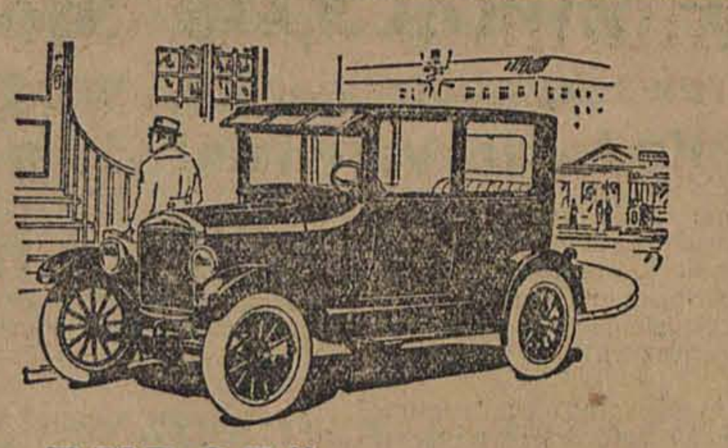
Na temat wyżej podany wygłosi odczyt znakomity powieściopisarz francuski Claude Farrere. Słynny autor „Ludzi Cywilizowanych", „Markizy Yorisaki", „Naszych Sojuszniczek", „Opium", „Ostatniej Bogini", „Nowych ludzi" i wielu innych, przybędzie do Łodzi w piątek, dnia 26 listopada. Odczyt ten ze względu na osobę znakomitego prelegenta wywołał wśród inteligencji naszej zrozumiałe zainteresowanie. Początek o godz. 8.30 wieczorem.

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Dziś, w niedzielę odbędzie się w Filharmonji o godz. 4-ej popołudniu drugie i ostatnie przedstawienie dla dzieci. W dniu wczorajszym dziatwa wybornie się bawiła i gorąco oklaskiwała wszystkich wykonawców z 8-letnią Renusią i 10-letnim Romkiem na czele. Wykonane będą dwie piękne baśnie fantastyczne p. t. „Baba Jaga i Kruk" w 2-ch aktach oraz „Zaczarowane Jabłuszko" w 2-ch aktach urozmaicone śpiewami i tańcami. Bilety od 75 gr. do 4 zł. nabywać można w kasie Filharmonji.

OSTATNI WYSTĘP TEIKO KIWY.

Jutro, t. j. w poniedziałek odbędzie się w Filharmonji ostatni występ wszechświatowej sławy artystki japońskiej Teiko Kiwa, która wystąpi w tytułowej roli w operze „Madame Butterfly" G. Pucciniego. Wszystkie występy tej niezrównanej artystki cieszą się niezwykłym powodzeniem i wszędzie gdzie tylko występuje teatry i sale są wyprzedane do ostatniego miejsca. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że we wtorek przedstawienia nie będzie, lecz tylko jeden występ jutrzejszy. Udział biorą artyści opery warszawskiej. Początek przedstawienia o godz. 8.45 wieczorem.



Uwodziciel i łowca posagów

skazany został na półtora roku więzienia.

Sąd okręgowy w Łodzi w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywał sprawę Karola Zuberta, oskarżonego o wyłudzanie pieniędzy i datków w naturze od służących i kucharek, przyrzekając wzamian ożenek.

Akt oskarżenia zarzuca Karolowi Zubertowi, że w marcu r. b. zapoznał się z pokojówką Janiną Dębowską, zaczął bywać u niej

w charakterze narzeczonego,

a gdy zdobył sobie jej zaufanie zaproponował jej urządzenie wspólnego mieszkania, na które Dębowska

wręczyła mu przeszło 1000 zł.

Po kilkunastu dniach Zubert oświadczył jej, że mieszkanie jest już do ich dyspozycji, lecz

niema w nim pieca

a na postawienie go potrzeba pewnej sumy. Podczas rozmowy tej Zubert pokazał Dębowskiej klucz od wspomnianego mieszkania a Dębowska po krótkiej rozmowie, nie mając już żadnych podejrzeń,

ofiarowała mu pieniądze

na ustawienie pieca i jednocześnie wręczyła walizkę ze swoją garderobą i wyprawą, by Zubert ulokował ją w wynajętym mieszkaniu.

W kilka dni miał nastąpić ślub i młoda para miała przenieść się do własnego mieszkania, wynajętego przy ul. Zielonej.

Upłynął jednak miesiąc, a

narzeczony się nie zjawiał

Dębowska rozpoczęła poszukiwania za Zubertem, którego nie mogła znaleźć pod adresem, który wymienił jej.

Gdy wszelkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu

Dębowska udała się do policji

i zameldowała o wszystkiem. W komisarjacie po paru dniach Dębowska dowiedziała się, że jej narzeczony Zubert to

zawodowy łowca posagów i wypraw

za co karany już był kilkakrotnie przez tutejszy sąd okręgowy.

Badany na rozprawie sądowej Zubert oświadczył, że Dębowska rości sobie do niego

nieuzasadnione pretensje.

Jako starający się bywał u rodziców Dębowskiej z myślą ożenienia się z siostrą Janiny Wandą, lecz kiedy dowiedział się o złem prowadzeniu jej

zerwał z nią wszelkie stosunki,

co zaś do zawierzonych mu pieniędzy i wyprawy Janiny Dębowskiej, nie przyznaje się.

Przewodniczący sędzia Korwin - Korotkiewicz po wysłuchaniu mowy oskarżyciela publicznego prokuratora Hermana, domagającego się bardzo surowego wymiaru kary dla oskarżonego, który zawodowo uprawiał swój niecny proceder, zabierając ostatnie zaoszczędzone grosze pokojówkom i służącym ogłosił wyrok skazujący Karola Zuberta na jeden rok i 6 miesięcy więzienia oraz pokrycie kosztów sądowych.

—:o:—

Węgla w dalszym ciągu niema

Jedynie ciepłe pogody ratują nas od katastrofy.

Wskutek licznych skarg na niedostateczną dostawę węgla dla rynku wewnętrznego, ministerstwo komunikacji zaczęło stosować systematyczne ograniczanie eksportu na korzyść rynku wewnętrznego.

W okresie ostatnich dwóch tygodni października na rynek wewnętrzny dostarczono po 3100 wagonów 15-tonowych dziennie, co stanowi w porównaniu do pierwszej połowy miesiąca zwyżkę około 500 wagonów dziennie.

W pierwszych 15-tu dniach listopada rynek wewnętrzny otrzymywał 3390 wagonów dziennie, co w porównaniu z listopadem roku zeszłego wynosi zwyżkę 550 wagonów dziennie.

Ogółem w ostatnich czterech tygodniach na rynek wewnętrzny skierowano 12 tys. wagonów więcej niż w tym okresie roku ubiegłego.

Na tle tej statystyki jaskrawo uwydatnia się ignorowanie przez czynniki centralne potrzeb Łodzi, która mimo zwiększonych kontygentów węgla dla kraju w dalszym ciągu cierpi na dotkliwy głód węglowy.

Wskutek starań i interwencji zainteresowanych czynników, zabezpieczono jedynie, i to w niedostatecznym stopniu, dostawy dla przemysłu, nie uwzględniając jednak potrzeb ludności, która w obliczu nadchodzącej zimy została zupełnie bez opału. (k)

Z muzyki.

—::—

Koncert kwartetu tryjesteńskiego.

Kwartet f-dur Beethovena op. 135 — to ostatni z pośród kwartetów smyczkowych mistrza.

Jeśli chodzi o wymiar — jest on najkrótszy z pośród ostatnich opusów, a przez to może najwięcej przejrzysty, najłatwiej zrozumiały, chociaż pod względem głębi duchowej nie ustępuje bynajmniej reszcie kwartetów z tej epoki.

Cały utwór, z wyjątkiem trzeciej części, ma charakter pogodny. Jest coś niewypowiedzianie wzruszającego w dwuch pierwszych częściach, oraz w ostatniej tego kwartetu, a zarazem owianych czarem muzy beethovenowskiej.

Natomiast trzecia część, owo podniosłe „lento assai", choć w małych ramach, jest przecież najprawdziwszym tworem, poczętym z głębin przebranych twórczości mistrza z Bonn. Słuchając tej nieskończenie pięknej muzyki niesposób wprost oprzeć się wrażeniu, że wstępuje się wraz z twórcą do jakiejś świątyni, gdzie się owo czarowne misterjum odbywa.

Ta część, brzmiąca jak chorał, o motywie, co „skrzydłami swemi o wieczność uderza" — to jakby przeczucie bliskiego zgonu twórcy, który w chwili pisania tego kwartetu dotknięty już był nieuleczalnem kalectwem — głuchotą.

Tryjesteńczycy grali ten kwartet tak genjalnie, tak skończenie pięknie, jak tylko najznakomitsze zespoły kameralne, godni następcy tradycji Joachima i brukselczyków — grać potrafią. Jest w tym zespole włoskim idealna spójnia wewnętrzna, przejawiająca się w niezwykłej jednolitości brzmienia doskonałych instrumentów, zgodności frazowania i dokładności w każdym pociągnięciu smyczkiem nieomal. Sformułowanie temp jest zawsze właściwe, a umiejętne i zgodne dostosowanie ich do każdej gradacji dynamicznej stwarza ekspresję niezwykle żywą i wyrazistą.

Oprócz Beethovena, usłyszeliśmy w znakomitym wykonaniu Haydna „Lerchen" kwartet i bezsprzecznie najlepsze dzieło smyczkowo - kameralne Czajkowskiego — kwartet es-moll.

Artyści, których produkcje wprost zelektryzowały publiczność, przyjmowani byli entuzjastycznie. Dawno już nie byliśmy świadkami tak „świętego" zapału słuchaczy. Odwzajemniając się, wykonali włosi na bis „Andantino" z kwartetu Debussy'ego — iście po mistrzowsku. L. P.

TOWARZYSTWO „LOKATOR"

wynajmuje mieszkania w swych domach.

Towarzystwo „Lokator" wypuszcza w najem w swych domach przy ul. Keniga (róg Rzgowskiej) 60 mieszkań złożonych z dwóch pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami.

Mieszkania zostaną oddane do użytku z dn. 1 lipca 1927 roku, przyczem zgłoszenia przyjmuje już obecnie wspomniane towarzystwo w swem biurze przy ul. Andrzeja nr. 11 w godzinach od 8 i pół do 3 popołudniu.

Na naradę z rządem

wyjeżdżają przedstawiciele związków robotniczych.

Jak już donosiliśmy, centrale związków zawodowych otrzymały zaproszenie na konferencję gospodaczo-ekonomiczną, która odbędzie się dnia 28 bm. w stolicy w apartamentach rady ministrów.

Z ramienia związków klasowych w konferencji wezmą udział posłowie Szczepkowski, Kwapiński, Ziemięcki, Pulak oraz pp. Zdanowski, Zaręba, Topinek i z żydowskich związków p. Alter.

Z ramienia polskich związków wezmą udział w naradach posłowie Waszkiewicz i inni i kierownk związku „Praca" p. Kazimierczak. b.

Zebranie „Strzelca"

odbędzie się dziś o g. 9 r.

Dziś w niedzielę odbędzie się plenarne zebranie zw. strzeleckiego okręgu Łódź o 9 rano.

Na zebranie przybędzie sekretarz Połotek z zarządu głównego związku strzeleckiego z Warszawy i prezesi, komendanci, skarbnicy i sekretarze obwodowi i samodzielnych oddziałów okręgu łódzkiego.

Na porządku obrad sprawy organizacyjne. Referaty wygłoszą: prezes okręgu mec. Wodziński, komendant okręgu Piątkowski i inni.

Związek strzelecki na terenie Łodzi i okolicy przejawa nader żywotną i owocną działalność w kierunku przysposobienia wojskowego młodzieży i szybko rozwija sfere swych wspływów.

Komunikat kasy chorych jest nieścisły

twierdzą członkowie zarządu tej instytucji.

„Republika" przyczyniła się do ujawnienia całej sprawy.

W związku z wyjaśnieniem, jakie nadesłał zarząd kasy chorych w sprawie zgonów dwóch ubezpieczonych, a które ukazało się we wczorajszym numerze naszego pisma, członkowie frakcji socjalistycznej w zarządzie kasy zakomunikowali nam, że na najbliższem posiedzeniu zarządu zgłoszą interpelację w sprawie

podawania nieścisłych informacji w komunikatach kasy chorych

Frakcja socjalistyczna w zarządzie kasy stoi na stanowisku, iż dla dobra instytucji, należy dokładnie informować ogół społeczeństwa o właściwym przebiegu jakiegoś wypadku, nie ukrywając go, jakto miało miejsce ostatnio.

Gdyby bowiem nie wystąpienie „Republiki", zarząd kasy przemilczałby o wypadku śmierci ubezpieczonej Maksalonowej i nie poruszyłby również szczegółów zgonu ubezpieczonej Pressmanowej.

Niestety, frakcja socjalistyczna w zarządzie znajduje się w mniejszości i nie była w stanie przeprowadzić swego wniosku, zwlaszcza, iż

N. P. R. głosowała razem z pracodawcami.

Gdyby mąż Pressmanowej nie zwrócił się o pomoc do jednego z radnych socjalistycznych, ani zarząd kasy, ani społeczeństwo

o właściwym stanie rzeczy nie dowiedziałby się nigdy

Skoro jednak rzecz wypłynęła na jaw nie należy z niej robić tajemnicy, jak to postanowiła rzeczywiście większość zarządu.

W dalszym ciągu, nie przechodząc nad tą sprawą do porządku dziennego, członkowie frakcji socjalistycznej zamierzają postawić wniosek o

usunięcie wszystkich kierowników lecznic,

których funkcje objąć mają lekarze naczelni lecznic.

Będzie to w pierwszym rzędzie rękojmią zmniejszania się ilości nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych tem, że ludzie niefachowi zajmują się sprawami lecznictwa obłożnie chorych.

Co się tyczy samych komunikatów zarządu kasy chorych, to członkowie frakcji socjalistycznej, pragnąc, by społeczeństwo nie odnosiło się do nich z taką nieufnością, z jaką odnosi się do komunikatów magistrackich, bezwzględnie będą się domagali, by zachowany był zupełny objektywizm w pierwszym bowiem wypadku będą zmuszeni informować prasę odrębnie o właściwym stanie rzeczy.

Jeszcze jedna „niedokładność"

w komunikacie zarządu kasy chorych.

Szan. Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie następującego listu otwartego.

W No 321 „Il. Republiki" zamieszczony został list podpisany przez dyrektora i przewodniczącego zarządu kasy chorych, w którym między innemi znajduje się ustęp następujący:

„Dr. Fajwlewicz, prawidłowo rozpoznawszy chorobę, wbrew swojemu oświadczeniu, zamieszczonemu w prasie, nie wystawił dla chorej kwalifikacji do szpitala, lecz ograniczył się do zaznaczenia, że wypadek jest pilny, co nie jest jednoznaczne z kwalifikacją do szpitala".

Gwoli prawdzie zmuszony jestem jednak stwierdzić, że Dr. Fajwlewicz kwalifikację do szpitala mnie na ręce wydał, a że to była kwalifikacja szpitalna, a nie „zaznaczenie, że wypadek jest pilny", niech za tem świadczy dosłowna treść jej, która do dnia dzisiejszego znajdowała się w moich rękach, a którą dziś wręczyłem d-rowi Kłuszyńskiemu, lekarzowi naczelnemu kasy chorych, ceelm załączenia jej do aktów sprawy.

„Do szpitala fund. Poznańskich w Łodzi.

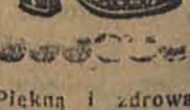
Chora Pressman Chawa kwalifikuje się do leczenia szpitalnego na oddziale chirurgicznym".

Następuje rozpoznanie, podpis oraz uwaga, zaopatrzona wykrzyknikiem „casus urgens".

Racz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy szacunku.

Łódź, 20. XI. 1926.

(—) Sz. Pressman.



W fotelu i za kulisami.

KRÓL.

Komedia w 4 aktach G. de Caillavet'a, R. de Flers'a i R. Arêne.

Ta cięta satyra na monarchję i republikę na arystokratów i socjalistów, chociaż napisana została przed laty kilkunastu, jest obecnie w Polsce przedziwnie aktualna.

Nietylko dlatego, że dziś nawet do t. zw. dozorcy domowego mówi się nie inaczej, jak „królu kochany", i nie dlatego że wszystkie patefony i katarynki wyją przeraźliwie „Ja chcę króla na złotym tronie", i nie dlatego że dwadzieścia „turnvereinów" w Łodzi wybiera co roku dwudziestu królów... kurkowych, i nie dlatego że każdy z magnatów perkalikowo - barchanowych chciałby być nadwornym dostawcą J. K. Mości... A dlaczego? — Tego wam, państwo kochani na tym miejscu wytłumaczyć nie mogę. Po drugie polityka to nie mój dział, po trzecie — sami doskonale wiecie, dlaczego dziś jest „król" aktualny, po czwarte — niema!

Otóż ten poczciwy „Król" to jedna z najlepszych satyr politycznych, jakie kiedykolwiek ujrzały światło kinkietów.

Sos polityczny tej komedji jest mocno pieprzony i solony na sposób paryski. Jest i kokotka — żona deputowanego socjalisty i wielka aktorka, rozdająca teki ministerjalne, i monarcha, który podpisuje traktat handlowy wzamian za jedną noc, spędzoną u pięknej mężatki i tysiące tysiące innych szczegółków, nadających specjalny posmaczek ogólnej koncepcji komedji, opartej o fotele ministerjalne i łóżka dwuch pięknych paryżanek, aktorki Teresy Marmix i żony posła do parlamentu Mary Baurdier.

Tajemnice gabinetów ministerjalnych i sekrety sypialni uroczych cór Ewy — czyż może być bardziej wdzięczny temat lekkiej komedji?

Sztuka poprostu jest naszpikowana pointami. Dowcip goni za dowcipem, najkarkołomniejsze sytuacje rozwiązywane są kapitalne zręczne, satyra jest ostra, a jednak pogodna; autorzy nie oszczędzają nikogo i nic, ale czynią to w sposób wytworny, ot, jakby ktoś kogoś zlekka smagał, a bity śmiałby się serdecznie.

Teatr nasz wysilił się, aby sztukę wystawić „po królewsku".

Najbardziej tu „zawinił" gość z Warszawy p. Marjusz Maszyński — i muszę z tego powodu podnieść wielki alarm. Taka kreacja „króla" jaką nam pokazał

Maszyński jest niebezpieczną propagandą monarchizmu, stokroć groźniejszą niż wszelkie zjazdy i uchwały rojalistów z Wilna czy z Krakowa. Frenetyczne brawa, jakiemi publiczność nagradzała p. Maszyńskiego po każdym akcie były najlepszym dowodem, że idea monarchiczna propagowana przez takiego utalentowanego agitatora, zyskała u nas wiele sympatji. Piszący te słowa, aczkolwiek jest zawziętym republikaninem, chociażby z racji tytułu pisma w którym te słowa ukazują się, był przez trzy godziny zapalonym zwolennikiem monarchji.

A cóż dopiero mówić o kobietach, których napewno temperament p. Maszyńskiego nie mógł nie uczynić najbardziej zapalonemi podporami tronu..

Monarchja, zawdzięczając p. Maszyńskiemu, odniosła w Łodzi sukces o jakim się nigdy Radziwiłłom nie śniło!

Główną „współwinowajczynią" w tej „antypaństwowej propagandzie" była p. Mila Kamińska (Teresa Marmix). Znaną jest rzeczą, iż piękne i eleganckie kobiety mogą wywołać rewolucję we wszystkich dziedzinach. P. Kamińska ratowała monarchję i monarchję z takim talentem i z taką sztuką, iż powinna dostać najwyższy order królewski.

Takież odznaczenie należy się p. Stefanji Jarkowskiej (Marta Baurdier) za pełną poświęcenia „służbę" dla J. K. M. i „oddanie" mu wszystkiego, co miała najlepszego.

P. Ela Dzlewońska (Zuzanna Bourdier) nie miała zbyt wiele okazji wykazania swej miłości dla tronu, ale to co pokazała było istotnie b. wdzięczne i miłe.

Pp. Szubert (znakomity Bourdier) Woskowski (kapitalny transformista Blond), Mroziński (groteskowy Cornieau) powinni otrzymać tytuły pierwszych szambelanów dworu z dwiema trzynastemi pensjami!

Reszta obsady grała nader starannie. Reżyserja powinna jednak zwrócić baczniejszą uwagę na bardziej wyraziste podkreślanie point.

W. POLAK.

LUSTR. REPUBLIKI
Łódź
21 listopad. 1926

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKI
Łódź
21 listopad. 1926

Manifest manufakturzystów warszawskich.

Manifest manufakturzystów warszawskich jest dokumentem rzucającym charakterystyczne światło na psychikę i moralność kupiectwa stołecznego. Pominiemy zupełnie całą ogólną część pisma wystosowanego do związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem. Nie wnosi bowiem nic nowego, lecz stanowi raczej pozycję wypadową, na której dosyć długo zatrzymali się autorzy memorjału, zanim zdobyli się na odwagę postawienia konkretnych żądań. Niektóre z nich naprawdę nie powinny się znaleść w dokumencie organizacji handlowej, której naczelną zasadą powinna być wolność tranzakcji i przedsiębiorczość.

Przejdźmy po kolei wszystkie osiem punktów.

1) Nasze stosunki kredytowe, a więc wielka rozpiętość istniejąca między rynkową i oficjalną stopą procentową wytworzyły warunki, w których kupiec posiadający gotówkę, a mogący kryć wekslami, staje się dyskonterem. Warszawscy manufakturzyści występują przeciwko przyjmowaniu przez fabrykantów tych weksli. Nie mówią tylko jakiego rodzaju pokrycia mają żądać fabrykanci. Tam gdzie ze względu na wielkość ryzyka wyeliminowany został sola-weksel hurtownika jako dostateczne pewne pokrycie pozostaje tylko możliwość żądania gotówki.

Czy zgodzą się manufakturzyści warszawscy na ten warunek skoro tak i to nie bez słuszności narzekają na brak kapitałów obrotowych.

2) Narzekanie na niejednolite „kondycje" jest również zupełnie niewłaściwe. Żaden handel nie jest tak indywidualny, jak włókienniczy, gdzie zachodzą kolosalne różnice, zarówno między gatunkami towarów, jak i też jakowością kupiectwa. Czy można więc trzymać się sztywnych ram. Wszelkie przyrzeczenia udzielone przez przemysłowców nie będą dotrzymane skoro praktyka wykazuje, iż w innych nie tak, jak włókiennicza zróżniczkowanych branżach umowy odnoszące się do jednolitych cen czy też warunków sprzedaży nie są dotrzymywane. O tem wiedzą również dobrze sami kupcy. Na czem bowiem polega konkurencja jak nie na możności ofiarowania dogodniejszych warunków.

3) Domagania się od przemysłowców niewchodzenia w interesy „z osobami nie należącemi do zarejestrowanego kupiectwa", winno być raczej skierowane do władz administracyjnych i skarbowych, celem pociągania takich osób do świadczeń.

Zasadą handlu jest sprzedać każdemu który płaci. Czynienie jakichkolwiek różnic nie ma racji.

4) Żądanie nieróżniczkowania cen przy pokryciu gotówkowem i wekslowem nie wytrzymuje racjonalnej kalkulacji. Wszak zobowiązanie terminowe jest mniej warte aniżeli gotówkowe.

5) Manufakturzyści warszawscy chcieli by całe ryzyko przelać na fabrykanta. Śmieszne jest żądanie udzielania bonifikaty za niesprzedane towary, ilekroć cena rynkowa ich spadnie. Jakie bowiem było by oburzenie, gdyby fabrykant żądał wpłacenia mu różnicy od niesprzedanych towarów w razie zwyżki cen.

Albo handel prowadzony jest na własny rachunek, albo też komisowo. Dążność do wprowadzenia jednostronnego ryzyka, jest sprzeczne z kardynalnemi zasadami rozsądku kupieckiego.

Oczywiście w wypadkach kataklizmów można szukać sposobów złagodzenia ich skutków. Kupiectwo mogłoby tylko wówczas żądać od producenta przyjęcia całkowitego ryzyka, gdyby finansowało jego fabrykację. Skoro tak sprawy nie stoją nie można wysuwać tego rodzaju dalekoidących żądań.

6) Pewną rację posiada żądanie nierzucania na rynek całych partji po cenach zniżonych. Do postulatu tego wrócimy jeszcze.

7) Życzenie przyjmowania niesprzedanych w okresie sezonowym towarów kwalifikuje się do postulatów zawartych w pkt. 5.

8) Ostatnie żądanie to przyjmowanie weksli wystawionych nie tylko na t. zw. miejscowości bankowe. Kupcy wiedzą sami najlepiej, iż materjał wekslowy, którego nie można dyskontować jest bezwartościowy. Szkoda iż kupiectwo stołeczne nie wystąpi z projektem stworzenia, przy pomocy organizacji prowincjonalnych wielkiej sieci inkasowania weksli w miejscowościach niebankowych. Oglądanie się tylko na silniejszego tj. na przemysłowców nie doprowadzi do celu.

Dziwnem nam się wydaje, iż poważna organizacja kupiectwa wystąpiła z postulatami, których znakomita większość jest sprzeczna z istotą i duchem handlu. Może organizacje łódzkie naprawią ten błąd i poruszą bolączki, których usunięcie leży w interesie produkcji i handlu włókienniczego.

L. K.

W notesiku businessmana.

Łódź, 21 listopada

WIERZYCIELE HIPOTECZNI nie są zadowoleni z zamierzonej prolongaty moratorjum dla pretensji hipotecznych; uważają oni, iż nie jest dla nich kompensatą zamiar dodatkowego podniesienia stawki waloryzacyjnej o 10 proc., ponieważ przy stopie procentowej w kraju, przez najbliższe trzy lata zapłata w dniu 1-go stycznia 1927 roku nawet mniejszego kapitału, dałaby im lepsze warunki fruktyfikowania.

„POLMIN", Polskie zakłady naftowe przeprowadzają sanację produkcyjną zapomocą uproszczenia administracji, zwiększenia ekonomji pracy. Siedziba dyrekcji dla zacieśnienia kontaktu z zakładami ma być niebawem przeniesiona do Drohobycza. Przewidziane są — podobno — także większe zmiany personalne.

MASŁO, DRÓB, DZICZYZNA polskie znajdują zbyt we wszystkich ilościach po dobrych cenach w okręgach przemysłowych niemieckich. Charakterystyczne są warunki: masło musi być bądź w beczkach bądź w bezfirmowem opakowaniu.

WE WŁÓKIENNICTWIE obserwujemy podobne zjawisko. Pośrednicy angielscy lub niemieccy, zależnie od upodobań krajów do których nasz towar eksportują, przysyłają do tutejszych firm nawet opakowanie i nakiejki do paczek. Miejsce przeznaczenia wysyłanych towarów pozostają wobec fabrykantów zachowane w tajemnicy.

W CZEKOLADZIE POLSKIEJ ożywiona konkurencja. Mówią, iż niektóre znane firmy kładą obecnie wielkie pieniądze w walkę konkurencyjną dla położenia przeciwników na łopatki.

MANIPULACJE POCZTOWO-CELNE mają być uproszczone w myśl życzeń zainteresowanych sfer gospodarczych; specjalna komisja ma opracować projekt uproszczeń, po lustracji urzędów pocztowo-celnych.

BANK HANDLOWY W ŁODZI ogłosił bilans swój na dzień 30 września 1926 r.

Wprawdzie przy kapitałach własnych (wraz z rachunkiem nowej subskrypcji) równych nieco ponad miljon zł., majątek „ciężki" wynosi zgórą 4.5 miljona — to jednak stan płynności uważać należy za korzystny ze względów: 1) na konneksje z kapitałem zagranicznym, które sprawiają, iż wykazane zobowiązania wobec banków zagranicznych w cyfrze 9.1 miljona nie są bynajmniej wymagalne, 2) ze względu na doskonały stan „pogotowia kasowego", na które składa się gotowizna, saldo w Banku Polskim i P.K.O. oraz waluty i dewizy w łącznej cyfrze około 2.2 miljona zł. Jest oczywistem, iż takie pogotowie przy odpowiedniej polityce pozwala bankowi operować bez trudności.

Z operacji biernych podnieść należy bardzo znaczne — jak na nasze stosunki wkłady — 8.1 miljona zł. (w tem terminowe 1.2 miljona).

Z czynnych pozycji wymieniamy dyskont wekslowy w kwocie 4.6 miljona, z czego jedynie 0.3 miljona oddano do redyskonta.

Procenty i prowizje za pierwsze trzy kwartały roku 1.2 milj.; koszty handlowe 1.1 milj.

Widoczne ogólne żywe tempo interesów; suma bilansowa 22 miljony zł.

Bawełna.

ZJAZD BAWEŁNIARZY W KAIRO.

Londyn, 20 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Termin światowego zjazdu bawełniarzy — wyznaczony został na 27-go stycznia 1927 roku. Zjazd obejmie wszystkich zainteresowanych w bawełnie, zarówno plantatorów, jak handlarzy i fabrykantów. Frekwencja zapowiedziana ogromna w związku z niepewnością, jako obecnie w bawełnie panuje. Komitet organizacyjny zwróci się do rządów i zarządów kolejowych o zniżki i ulgi dla swoich gości.

CENY W BREMIE.

Brema, 20 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

W notowaniach bremeńskiego związku dla handlu bawełną zaznaczyła się zmiana o tyle charakterystyczna, iż bawełna z dostawami krótkimi trzyma się przy swych dotychczasowych notowaniach; bawełna z terminem dłuższym — przeciwnie — osłabła wobec przypuszczalnego zwiększenia importu do europejskich portów w następstwie przewidywanego zwolnienia tonnażu.

Metale.

ROZBICIE KARTELU ŚWIATOWEGO MIEDZI.

Londyn, 20 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

British Metals Corporation zdeklarowała na brukselskiej konferencji członków kartelu, swoje wystąpienie. W ten sposób został kartel miedzi rozsadzony od wewnątrz, przynajmniej na rynku londyskim. Powodem wystąpienia British Metals Corporation jest fakt, że wskutek antitrustowej polityki Stanów, najważniejszy rynek stoi poza cenami kartelowemi. W każdym razie kadłub trustowy znajduje w wysoce trudnej sytuacji. Na rynkach metalowych rozbicie pierwszego metalowego trustu było istną sensacją.

POLSKA WOBEC KARTELU STALOWEGO.

Londyn, 20 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

W tutejszych sferach metalowców z zainteresowaniem omawiają ostatnie oświadczenie b. ministra Kiedronia, iż przy obecnej ekspansji polskich hut odnoszą one większe korzyści z pozostania poza kartelem, aniżeli te, które mogłoby im zagwarantować uczestnictwo w kartelu.

CENY METALÓW.

Londyn, 20 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Tendencja spokojna i wyczekująca. Spadek angielskiej ceny miedzi elektrolitycznej trwa nadal. Spekulacja całkowicie wycofuje się z miedzi. Skierowała się ona natomiast do cyny, która ujawnia pewną tendencje zwyżkową, mimo iż zapotrzebowanie konsumpcyjne maleje. — W ołowiu i cynku stan bez zmiany.

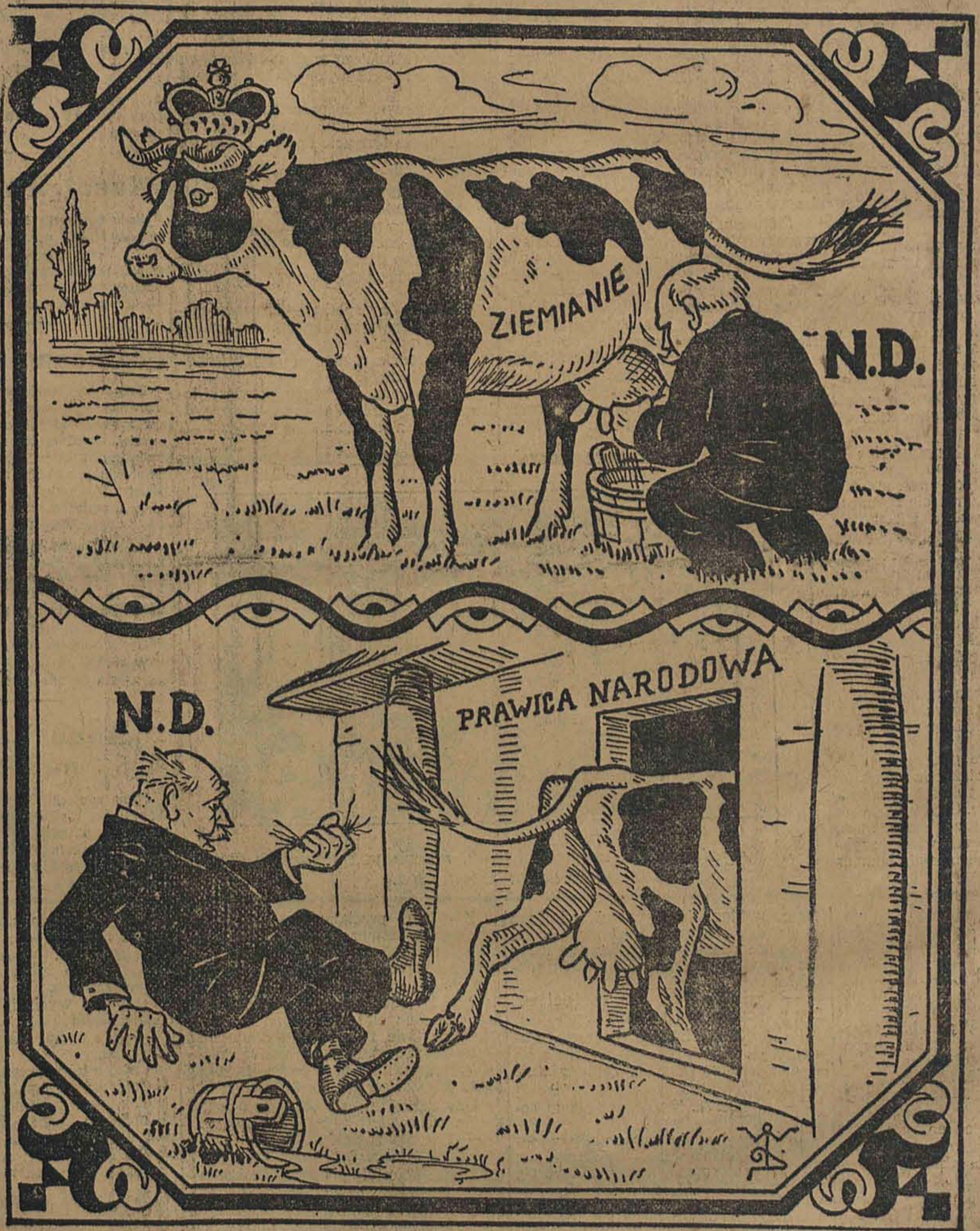
DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

z dnia 21-go listopada 1926 r.

Oj dziś... dziś...

(Melodja: „A zawracaj od komina
A uważaj której nima“).



Zadzierała dumnie głowę,
Bo ziemiańską miała krowę,
Co dawała forsy wiele
— Na endeckie wszystkie cele
Oj dana!

Lecz o pewnej krowa porze
Zawróciła ku oborze,
Więc Endecja oburzona
Uczepiła się ogona!
Niedola!...

Choć ciągnęła niby wściekła
Jednak krowa jej uciekła
A Endecji tylko mała
Część ogona pozostała...
Oj dziś... dziś...

Wacław Drozdowski.

POJEDZIEMY NA KSIĘŻYC!

Rakieta, wypełniona gazami i zaopatrzona w aparat filmowy, ma przezwyciężyć siłę magnetyczną ziemi.

Lot Wiedeń—New-Jork w ciągu godziny.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Wiedeń, listopad.

Cała Austrja przygotowuje się obecnie do realizowania jednego z najwspanialszych planów naukowych, jaki kiedykolwiek powstał w mózgu ludzkim.

O ile wyniki śmiałej realizacji zadowolą inicjatorów przedsięwzięcia, w takim razie dzieło to zapisane zostanie złotemi zgłoskami w księdze cywilizacji narodów, jako dowód **zwycięstwa wysiłku mózgowego człowieka nad mądrością natury.**

W najbliższych dniach ma wyfrunąć z ziemi austrjackiej rakieta w bezmiar przestworza międzyplanetarnego.

Dotychczas śmiałe poczynania w kierunku przezwyciężenia siły przyciągania ziemi nie wykraczały poza obręb fantazji. Myśl o transcedentalnej podróży na księżyc oddawna fascynowała umysły najgenjalniejszych poetów i powieściopisarzy.

Przed kilku dniami jednak odbyło się w Wiedniu pierwsze posiedzenie techników, fizyków, chemików i astronomów, którzy utworzyli towarzystwo naukowe mające na celu **zbadanie przestrzeni miedzyplanetarnej.**

Oto zebrali się przy zielonym stole profesorowie uniwersytetów, inżynierowie, meteorologowie i z ołówkiem w ręku, opierając się na różnych pracach naukowych i tablicach statystycznych, roztrząsali problem **zbudowania maszyny, która przezwyciężyłaby siłę magnetyczną ziemi i dosięgłaby zawrotnej wysokości.**

Padały argumenty przychylne i sprzeciwiające się realizacji tego planu, sypały się ze wszystkich stron potężne liczby astronomiczne wreszcie zakończono debaty naukowe tem, że **postanowiono przeprowadzić próbę.**

A więc — rakieta na księżyc!

W oświetleniu cyfr i na podstawie badań naukowych fantastyczne na pozór przedsięwzięcie traci bardzo wiele romantycznego czaru. Okazuje się bowiem **że wysłanie takiej rakiety jest rzeczą zupełnie możliwą nie tylko teoretycznie, lecz nawet praktycznie.**

Cała trudność polega na tem, ażeby rakieta, wysłana na księżyc, osiągnęła zawrotną szybkość, anulując ciążenie powszechne.

Obliczono więc, że pokonanie przeszkód na drodze ku księżycowi może nastąpić tylko **przy szybkości dwunastu kilometrów na sekundę.** Gdyby udało się wybudować tak potężną armatę, która wyrzuciłaby pocisk z tak wielką szybkością, można byłoby spokojnie bombardować księżyc.

Przy dzisiejszych jednak warunkach technicznych o zbudowaniu takiej armaty marzyć nawet nie można.

Nawet przy najwyższych staraniach szybkość kuli armatniej może maksymalnie wynieść półtora kilometra na sekundę co wygląda oczywiście śmiesznie wobec szybkości niezbędnej.

Pozatem kula armatnia sięga najwyżej 50 kilometrów, poczem zaczyna już opadać, a kula wyrzucona na księżyc **musi się wznieść na wysokość 400 tysięcy kilometrów!**

Tą drogą więc, za pomocą posiadanych środków technicznych, nic nie dałoby się uczynić.

Ale na szczęście znaleziono nowy sposób, dzięki pomysłowości amerykanina Goddarda i Hermana Oberthy'ego, wiedeńskiego profesora, który jednocześnie ze swym kolegą amerykańskim wpadł na pomysł innego sposobu zrealizowania fantastycznej mrzonki.

Motorem, wyrzucającym kulę w przestworza, nie będzie armata, lecz **rakieta, wypełniona gazami, które** w miarę wzbijania się do góry i eksplodowania będą zwiększały szybkość kuli.

Rakieta nie potrzebuje żadnego bodźca zewnętrznego, siła pędząca tkwi w niej samej i pcha ją naprzód.

Tego rodzaju aparat według ścisłych obliczeń prof. Oberthy'ego może osiągnąć szybkość 12 kilometrów na sekundę, czyli zdoła również przelecieć przez pole przyciągania ziemi i pokonać ciążenie powszechne.

Oczywiście, że do tak gwałtownego rzutu potrzebne są gwałtowne środki.

Do wyrzucenia rakiety **wymyślono specjalny gaz wybuchowy,** który, ulegając ciągłym eksplozjom pchać będzie kulę naprzód.

Po dwóch dniach rakieta osiągnie powierzchnię księżyca i spadnie na ziemię.

Nawet gdyby przedsięwzięcie nie dało rezultatów pozytywnych, uczeni zabezpieczyli się w ten sposób, że **wraz z kulą wysyłają automatyczny aparat filmowy,** który przyniesie dokładne zdjęcia gór księżycowych i krajobrazów.

Budowa nowego aparatu może wprowadzić przewrót w dziedzinie komunikacyjnej.

Przy pewnych ulepszeniach można będzie naprzykład użyć owej kuli w powiększonym formacie do przesyłania pasażerów.

Pierwsza próba z pasażerami odbyłaby się na przestrzeni Wiedeń — New-York. Lot trwałby godzinę.

Wszelkie środki bezpieczeństwa będą oczywiście zachowane i w razie raptownego spadku pasażerowie mogą spuścić się na ziemię przy pomocy spadochronów.

Nowe próby spotkają się prawdopodobnie z ogólnym powątpiewaniem i sceptycyzmem.

Wzruszenie ramion nie może jednak nikogo zniechęcić.

Stephensona — twórcę pierwszej lokomotywy — również początkowo wyśmiewano, a jednak....

Inż. D. S.



Nowy gatunek róż amerykańskich, nazwanych imieniem żony prezydenta Coolidge'a.

Co się dzieje w Rosji?

Statystyka szkół w Rosji sowieckiej.

W roku szkolnym 1925-6 uczęszczało w Rosji sowieckiej 7.826.298 uczniów do 95.588 szkół powszechnych. Ilość szkół średnich wynosiła w tym samym czasie 5.990 z 279.900 uczniów.

Komisarjat oświaty postanowił opracować nowy program nauczania we wszystkich zakładach naukowych. Przedewszystkiem rozszerzony zostanie program nauki czytania, pisania i rachunkowości w szkołach niższych.

„Pałac kultury" w Leningradzie.

W tych dniach odbyło się w Leningradzie uroczyste otwarcie pierwszego „pałacu kultury". Prace około budowy pałacu tego trwały półtora roku. Koszta budowy wynosiły półtora miljona rubli. W „pałacu kultury" znajduje się 40 pokojów do robótek ręcznych, sala sportowa, pokoje dziecinne i wielka sala teatralna. Z nowego pałacu kultury korzystać będzie kilkadziesiąt tysięcy robotników z dzielnicy Wasileostrowskiej.

Kanał Wołga—Don.

Rada komisarzy ludowych RSFSR postanowiła przystąpić do budowy kanału, który łączyłby Wołgę z Donem. Odnośny projekt przesłany został do zatwierdzenia na ręce przewodniczącego ogólnozwiązkowego centralnego komitetu wykonawczego.

Pozłacane spluwaczki

Bolszewicy skonfiskowali natychmiast po przewrocie cały szereg kosztownych przedmiotów z pociągów, należących do byłej rodziny carskiej. Część rzeczy tych przekazano leningradzkiemu bankowi państwa, a część — komisarjatowi komunikacji. Przed dwoma laty komisarjat komunikacji polecił wszystkie przedmioty z pociągów carskich ułożyć w składnicy towarowej w Moskwie.

Wśród rzeczy, leżących już zgórą dwa lata w składach kolejowych, znajduje się między innemi: 1372 arszynów jedwabiu, 348 prześcieradeł, 200 dywanów, 278 powłoczek, 28 pozłacanych popielniczek, większa ilość pozłacanych wewnątrz spluwaczek, kilka tuzinów materacy, pluszowe poduszki na kanapę i t. d.

Wszystkie te wartościowe przedmioty leżą bez użytku na dworcu moskiewskim.

„Anna Karenina" na filmie.

Pisma sowieckie donoszą, iż znany reżyser filmowy W. K. Turżańskij zaproszony został do Hollywood, gdzie jedna z wielkich firm filmowych zamierza wkrótce przystąpić do „nakręcania" znanej powieści L. N. Tołstoja — „Anna Karenina".

EUGEN MOLNAR.

Zgubiłem laskę.

—:—

To jest okropne!... W zeszłym tygodniu otrzymałem w podarunku drogą, złotemi pierścieniami obłożoną laskę i proszę sobie wyobrazić, że dziś ją zgubiłem... Musiałem ją gdzieć zostawić, ale gdzie?

Przypominam sobie po porządku wszystkie miejsca mego przedpołudniowego pobytu. Więc gdzie byłem?

O dziesiątej zrana w księgarni, potem w aptece... nie, w międzyczasie wpadłem na chwilę do szewca, by zapłacić mu za podzelowanie butów... potem byłem w aptece, o dziesiątej wstąpiłem do banku w celu wykupienia weksla, stamtąd udałem się do owocarni, a następnie do mego przyjaciela Gerharda... Tak, to wszystko. Zacznijmy więc od początku.

W księgarni:

— Przepraszam, czy nie znalazł pan przypadkowo laski ze słoniową rączką i złotemi pierścieniami?...

Słowa te rzekłem do sprzedawcy. I patrzę mu natarczywie prosto w oczy. A on robi obojętną minę. Aha! Patrz, patrz, brwi podnoszą mu się łukowato, dotykając prawie włosów na głowie. Zdaję sobie sprawę z tego, że postawiłem go w kłopotliwej sytuacji, mógłbym się założyć, że on znalazł moją laskę, ale będzie udawał oczywiście, że nic o tem nie wie. Wreszcie odpowiada spokojnie:

— Laskę?... Nie, nie widziałem... Czy położył ją pan na stole?..

— Możliwe... Bardzo możliwe... Pamiętam — tak! — położyłem ją na stole — odpowiadam, myśląc, że to pewnie pomoże.

— Na stole?... Nie przypominam sobie...

Pośpieszyłem do szewca. Po wyjaśnieniu mu celu wizyty skierowałem znowu na niego mój badawczy wzrok.

Mój szewc robi zdziwioną minę. — Patrzcie go! Ten osioł myśli, że mnie można nabrać niewinną minką... Ty, złodzieju, — myślę sobie, ale mu jeszcze tego narazie nie mówię — widzę przecież po twoim nosie, że schowałeś mą laskę...

— A gdzie ją pan raczył zostawić? — pyta szewc.

— Raczyłem? Nie raczyłem zostawić, lecz napewno zostawiłem, bo niech pan zrozumie, że moja laska przychodzi do pana tylko wtedy, gdy ją zabieram, gdyż sama nie chce, a ponieważ ja tu byłem, więc ona też tu być musiała!

— Pan się myli... Od czasu, gdy pan odszedł, nie ruszyłem się z tego miejsca, musiałbym ją zobaczyć, ale jej nie widziałem, oczywiście dlatego, że jej tu wcale nie było.

Z pełnem przekonaniem znalezienia laski pędzę czemprędzej do apteki. Rozmawiam osobiście z aptekarzem. Jego małe szare oczki aż błyszczą. Przysięgnę, że to on zrobił! Takie oczy może mieć tylko zdeklarowany złodziej! Czekaj, złapałem cię!

Oczywiście, że nic z tego nie wyszło i musiałem szukać laski w banku. Weksel wykupywałem przy kasie III, gdzie prócz kasjera nikogo nie było.

Gdy zacząłem mówić mu o lasce, kasjer przerwał:

— Pan ma stosunki... Co pan sądzi, czy akcje „Poltrausu" pójdą do góry?..

Aha!... Mam cię ptaszku! To jest typowy wypadek psychologji zawodowego przestępcy! Mówię mu o lasce, a on odpowiada na temat akcji! Łotrze, sądzisz, że dam się wziąć na kawał? A więc jeszcze raz:

— O ile sobie przypominam, położyłem tę laskę tu obok pana na pulpicie...

A on wzrusza ramionami i odpowiada:

— Czy chce się pan założyć, że podskoczą?

Teraz nie mówię nic. Mam zbrodniarza! Kasjer, który kradnie laski!

Ale spróbuję jeszcze wstąpić do owocarni. Opowiadam właścicielowi sklepu o mem nieszczęściu — on milczy. Opisuję mu dokładnie wygląd laski, wszystkie szczegóły, a on się tylko uśmiecha. To jest oczywiście bardzo podejrzane. Gdybym przedtem nie rozmawiał z księgarzem, szewcem, aptekarzem i kasjerem, wziąłbym tego łotra bez pytania za uszy i odrazu wpakował do więzienia

— Bardzo żałuję, ale laski pańskiej nic widziałem...

Gdy już wychodziłem, skłonił się nisko i dodał:

— Pan będzie łaskaw o nas nie zapominać....

Czyż trzeba innych dowodów, że on właśnie ukradł laskę?

Tak, ale ojciec mnie uczył, że każdy kij ma dwa końce. Bądźmy więc mądrzy i patrzmy końca, a właściwie obydwóch końców mej laski.

Pozostał jeszcze mój przyjaciel Gerhard

Zdziwił się ogromnie, gdy mu opowiedziałem mą przygodę, poczem odrzekł:

— Ależ u mnie nie zostawiłeś...

I bawił się dalej spokojnie ze swym czterletnim synkiem.

Okropne!.. Więc miałbym stracić również zaufanie do mego jedynego przyjaciela? Z ogromnym żalem w sercu pożegnałem go, dając sobie słowo, że nigdy już do niego nie przyjdę...

Smutny i zgorzkniały wracam do domu, myśląc po drodze o nikczemności ludzkiej.

Gdy zadzwoniłem przy drzwiach mego mieszkania, służąca otworzyła mi drzwi, mówiąc:

— Proszę pana, laska się znalazła... W szafie, wisiały na niej spodnie...

Tłum. B. F.

Księga zażaleń stolicy Niemiec.

Każdy cudzoziemiec ma możność zanotowania swoich uwag o Berlinie.

„Jeszcze się ten nie urodził, ktoby wszystkim dogodził.“

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Berlin, w listopadzie.

Książka ta leży w pokoju „dla szanownych gości“. W każdym większym berlińskim hotelu.

Każdy może tę książkę przejrzeć i przeczytać. Kto chce może nawet wpisać kilka słów „ku pamięci“. Na początku każdej stronicy widnieją dwa napisy, dwa zasadnicze pytania w angielskim języku:

— What pleases you most about Berlin?...

— What do you dislike about Berlin?

Co się panu podoba i co się panu nie podoba w Berlinie?...

Angielski tekst ankiety nie powinien nikogo zdziwić: większość gości — cudzoziemców należy do rasy anglo-saskiej obu półkuli.

Oni najchętniej odpowiadają na podobne pytania.

Zresztą wśród zbiorowych autorów owej „książki o Berlinie“ spotkacie i francuzów i japończyków i włochów kogo chcecie... nawet patagończyków.

Jednemu z synów Ziemi Ognistej nie podobały się naprzykład straszne mrozy w stolicy niemieckiej: **biedak przez cały lipiec musiał nosić futro...**

Naogół jednak rzadko w owej książce spotyka się podobne egzotyczne pretensje.

Przeważają lakoniczne uwagi różnych najwielmożniejszych angielskich i amerykańskich „mistrzów“ i „miss“.

Szczególnie — „miss“.

***

Co się wam nie podoba?

W pierwszym rzędzie na uwagę zasługują amerykańskie odpowiedzi.

Czystość na ulicach niedostateczna. Zbyt wielu żebraków. „Gorzej niż w Wenecji“... Kogo może zresztą obchodzić ubóstwo cudzego miasta?

Pewna angielka ma poważne pretensje:

— „Żebracy w Berlinie nigdy nie będą wyglądali tak malowniczo jak w Neapolu... Szkoda bardzo“....

Jakiś belgijczyk zwraca uwagę na berlińską policję:

— Za dużo policji. Więcej niż trzeba dla organizacji ruchu ulicznego. Poprostu porównać nie można z Amsterdamem lub Londynem. Organizacja jest tam lepsza, a policji mniej.

Pewna córa Albionu oburza się na brak taktu ze strony policjantów:

— Gdzie to widziano, żeby kobieta sama musiała przechodzić przez najniebezpieczniejsze ulice?

Na tej samej stronicy druga „miss“ wyraża biegunowo odmienną myśl:

— Policja stoi wyżej ponad wszelką pochwałą... Wystarczy tylko poprosić, a zręczny policjant natychmiast wstrzyma cały ruch uliczny i pozwoli każdemu przejść dokąd mu się podoba...

Pewna francuska nie bez kokieterji dodaje:

— Jeżeli policjant nie ma nawet czasu, by pomóc zabłąkanej damie nie brak nigdy młodzieńców, którzy go z chęcią zastąpią...

— W Berlinie bardzo jest łatwo zawrzeć znajomość na ulicy — to bardzo źle... — czytam na pewnej stronicy.

Proszę przerzucić stronice — znajdziecie sentencję wręcz odmienną:

— W Berlinie jest bardzo łatwo zawrzeć znajomość na ulicy — to bardzo przyjemne i wesołe...

Mądry Edypie, osądź sam...

***

Co wam się jeszcze nie podoba?

Niedostateczna ilość urzędów pocztowych, skrzynek do listów, automatów do sprzedaży marek pocztowych...

Nazbyt mała ilość kiosków z obcemi pismami.

Wielu osobom nie podoba się przepełnienie w tramwajach.

— Trzeba wypuścić na miasto jaknajwiększą ilość autobusów“...

Pewnej angielce nie podobają się małe motocykle - taksometry:

— Jak w grobie.

Obok — polemizuje z nią jakaś donna hiszpańska:

— Te maleńkie pudełeczka motocyklowe budzą poprostu zachwyt... Człowiek czuje się w nich jak w pachnącej bombonierce...

Biedne „mototaksy“ cóż z wami począć?...

***

Dalej następuje krytyka „wesołego oblicza“ Berlina.

Młody „yankes“ jest niezadowolony monotonnością życia berlińskiego.

Gdyby nie Kurfuerstendamm można byłoby umrzeć z nudów.

(Podpis: student Dr. z Milwoki).

Drugi amerykanin odwrotnie — uważa Berlin za najweselsze miasto na świecie.

Najbardziej podoba mu się w stolicy Niemiec wielka ilość piwiarń szczególnie zaś t. zw. „bawarskie kąciki“.

Drugiemu recenzentowi, prawdopodobnie tych samych poglądów co jego poprzednik, „wryły się w pamięć“ następujące dwa napisy, które przeczytał „nie pamięta gdzie“:

— Tu można otrzymać 27 gatunków piwa — wszystkie z jednej beczki.

I: „Gwoździe, niedopałki, szpilki damskie itd. znalezione w kuflach od piwa proszę zwracać w bufecie“.

Napisy te uznane zostały za „wundervoll“. „Trudno o nich zapomnieć“.

Azali człowiekowi wiele do życia potrzeba?...

Pewien hiszpan nie może zrozumieć sytuacji siedzących w tramwaju mężczyzn i stojących kobiet.

— **Szkoda, że przyzwoitość nakazuje szanować cudze prawa i obyczaje...** — dodaje melancholijnie obrońca konających przywilejów niewiasty niemieckiej.

Wogóle na ten temat można spotkać bardzo wiele uwag.

Niemcy są bardzo uprzejmi w stosunku do wszystkich, tylko nie dla swych kobiet.

Niemca z lepszych sfer można poznać tylko z tego względu, że **zachowuje się uprzejmie nawet względem swej żony.**

Jako stały obserwator obyczajów berlińskich pozwolę sobie stanąć w obronie stolicy niemieckiej i jej mieszkańców...

Powiem nawet więcej...

Strzeżcie się, surowi krytycy, Londynu, New Yorku, Paryża i Rzymu...

Przyjdzie i na was kolej. Pojedziemy do waszych stolic i zażądamy waszych „książek zażaleń“ dla cudzoziemców. Tak samo zażądamy miejsca dla powierzchownych obserwacji „z lotu ptaka“, tak samo wyrazimy „wielkie niezadowolenie“.

Brudne ulice, niewykwalifikowanych szoferów, słabo wyszkolonych policjantów można znaleźć wszędzie. Znajdziemy i u was, surowi krytycy.

Ja osobiście złożyłbym swój podpis pod krótką lecz sentencjonalną uwagą pewnej, widocznie bardzo małomównej miss z Baltimoore

— Berlin jest wielkiem i pięknem miastem“.

A. A.

Rozwiana legenda.

Nadzieje różnych spekulantów na wydobywanie złota z wody morskiej rozwiał ostatecznie znany uczony niemiecki, profesor Fritz Haber. Poddał on ścisłej analizie 5.000 próbek wody, czerpanej w morzach rozmaitej długości i szerokości geograficznej. Wynikiem tych badań było stwierdzenie obecności złota, w ilościach jednak jednego milligrama przeciętnie na tonnę wody! Gra więc nie warta świeczki!

Rozmaitości z całego świata

—::—

Hurtowa sprzedaż dramatów.

Ideologią trustową przejęli się nawet niemieccy autorowie dramatyczni. Pan Hugo Bryck, prezes związku autorów niemieckich, udał się w podróż do Ameryki z bagażem 2.500 rękopisów teatralnych, które zamierza zaofiarować „en gros“ tamtejszym impresarjom.

— Sztuki, które jestem w stanie sprzedać W. Panu po bajecznie niskich cenach przy hurtowym ich odbiorze zawierają nie mniej 12.542 sceny miłosne, całość zaś dzieł liczy około 37-iu miljonów słów.

Widocznie pan Bryck uważa, że ilość prędzej skłoni dyrektorów teatralnych w Ameryce do kupna utworów niemieckich, aniżeli ich jakość, skoro w taki sposób zachwala swój towar.

Najbogatszy więzień.

Pan G. Parker, słusznie uważany za króla przemytników, stał się ponownie pensjonarzem więzienia nowojorskiego.

Jest on właścicielem 43-ch dystylarni potajemnych, pracujących 24 godz. na dobę kwoli zaspokojeniu potrzeb alkoholowych, odczuwanych przez tych obywateli Stanów Zjednoczonych, których pragnienia nie zdołały ugasić surowe edykty prohibicyjne.

Pan Parker dorobił się w przeciągu kilku lat bardzo poważnego majątku — 5-iu miljonów dolarów — klijentelę zaś swoją zamiejską obsługiwał przy pomocy własnej eskadry lotniczej

Koniec charlestona.

W sferach londyńskiego „high life'u“ charleston został zdystansowany przez nowy taniec zwany „Black Bottom“. Anglicy zauważyli, że murzyni przechodząc w bród podzwrotnikowe rzeki błotniste wyciągają rękami zanurzające się w grząskim błocie nogi i w tej pochylonej pozycji posuwają się powoli rytmicznie naprzód — oto źródło Black Bottom'u.

Podający tę wiadomość Magazine nie nadmienia, czy podłogi salonów, dla wydobycia większych efektów realistycznych, mają być pokrywane odpowiednią grubą warstwą błota...



Sceny z „Hamleta“ w nowoczesnych strojach, wystawionego w tak oryginalny sposób we Wiedniu.

Król stali

o życiu, o kobiecie i... Mussolinim.

Alberti Gery, amerykański król stali, obchodził niedawno osiemdziesięciolecie swych urodzin. W młodości był on praktykantem biurowym, potem buchalterem, adwokatem, sędzią, wreszcie wstąpił na drogę handlową i stanął na czele jednego z największych przedsiębiorstw metalurgicznych w całym świecie.

W dniu osiemdziesiątej rocznicy urodzin Gery przyjął tłum reporterów, którym przyrzekł odpowiedzieć na wszystkie, nawet namniej dyskretne pytania.

Reporterzy byli jednak ludźmi bardzo dyskretnymi i prosili, ażeby solenizant opowiedział im poprostu, jak spędził dzień swych urodzin.

— Wstałem o szóstej zrana — rozpoczął Gery — wykąpałem się w zimnej wodzie, ogoliłem twarz i położyłem się znowu, by przeczytać gazetę. Czytam zazwyczaj trzy pisma trzech różnych kierunków politycznych. Potem wstałem i zjadłem śniadanie. Zjadłem połowę dobrze wypieczonej kury, ryż smażony w maśle, pieczone jabłko i wypiłem filiżankę kawy. Po śniadaniu udałem się do biura. Czekały już tam na mnie gratulacyjne depesze, przybyli koledzy i spółpracownicy. Zjadłem z nimi śniadanie: dwa jajka, dwa kawałki chleba, owoce, herbata. Ze względu na wyjątkowy dzień w mem życiu pozoliłem sobie na maleńki odpoczynek — przejechałem się w aucie i słuchałem muzyki na porannym koncercie.

Reporterzy podziwiali apetyt szanownego jubilata i zadali mu kilka pytań:

— Co pan sądzi o projekcie Forda, ażeby praca w fabrykach odbywała się tylko przez pięć dni w tygodniu?...

— Uważam ten projekt za niedorzeczny i dziecinny.

— Czy uważa pan, że zakaz picia wódki wpływa na większą zdolność do pracy wśród robotników?

— Bezwzględnie.

— Co sądzi pan o kobietach?

— Mam wrażenie, że one bardzo często są mądrzejsze od mężczyzn.

— Czy pan pali.

— Nie. Od owego dnia, gdy byłem jeszcze młodzieńcem i matka nie chciała mnie pocałować, gdyż z ust moich czuć było tytoniem.

— Któż z wielkich osobistości spółczesnych wywarł na panu największe wrażenie?

— Mussolini. Powiedział mi kiedyś: „Nie wiem co pan sądzi o moich rządach, ale mogę pana zapewnić, że one trwać będą bardzo długo. W każdym razie do końca mego życia".

Reporterzy zakończyli wywiad.

Jubilat śpieszył się na obiad. **Argus.**

W nowej stolicy Chin

rezyduje przyszły cesarz a obecny dyktator Państwa Środka.

Mandżurja szybko się europeizuje.

Mukden, w październiku.

Od wielu już lat Państwo Środka nie przestaje być terenem wojen cywilnych. Cały ten nieszczęśliwy kraj przypomina nieco swem położeniem dzisiejszem Francję z czasów t. zw. wojny stuletniej: podzielony na wrogie sobie dzielnice, których armje utrzymywane są nie bez wydatnej pomocy bliższych i dalszych sąsiadów.

Od roku 1911 posiadają Chiny teoretycznie rząd parlamentarny. W rzeczywistości jednak **ani parlament ani prezydent rzeczypospolitej nie mają władzy.** Władza leży w rękach dowódców poszczególnych części wojska. Są to w ścisłem tego słowa znaczeniu kondotjerzy, **gospodarujący mieczem i pałką w prowincjach większych nieraz od Francji lub Polski.**

Chiny podzielone politycznie na 18 wielkich prowincji faktycznie podlegają trzem grupom kondotjerskim. Mówię grupom — gdyż żaden z 3 „największych generałów" **nie ma zupełnej władzy nad swoją armją i musi się liczyć z dowódcami poszczególnych dywizji i brygad,** którzy często przechodzą wraz z wojskiem na stronę przeciwną. Na czele grupy południowej stoi (czy też obecnie: „stał" generał Sun, na czele "środkowców" gen. Fu. W Mandżurji panuje najsilniejszy z nich Tso Lin.

Mandżurja, jakkolwiek stanowiła część cesarstwa chińskiego, jednak zachowała dotychczas dużą niezależność od władz pekińskich, **będąc właściwie krajem lennym domu panującego,** który z niej swój ród wywodził. Do ostatnich jeszcze czasów kilku wasalów cesarskich rządziło całym krajem, zaś stan włościański, posiadający w Chinach właściwie liczne przywileje, tutaj żył w stanie zupełnego niewolnictwa.

Mukden, stolica Mandżurji, był miastem świętem i często **cesarze chińscy odbywali pielgrzymki do „cudami słynącej" wielkiej czerwonej pagody, która góruje nad całem miastem.**

Jeżeli cesarz nie mógł osobiście jechać do Mukdenu, musiał tam posyłać swój portret. Nazywało się to „podróżą świętej twarzy". Podróż taka odbywała się ze szczególną uroczystością specjalną drogą w tym tylko celu zbudowaną od Pekinu aż do Mukdenu.

W ostatnich latach Mandżurja była terenem licznych walk. W przededniu wojny zjawił się człowiek, który ogłosił się władcą i opiekunem świętego miasta. Był to generał Czang-Tso-Lin.

Wspaniały ten mężczyzna, postacią swoją przypominający średniowiecznych rycerzy, miał z początku około siebie zaledwie garstkę oddanych sobie rozbójników i bandytów, ale obdarzony olbrzymiem poczuciem władzy i świetnym zmysłem organizacyjnym wkrótce zdołał zjednać sobie cały kraj.

Ten chiński nacjonalista jest jednocześnie zwolennikiem cywilizacji europejskiej i usilnie stara się o unowocześnienie zmurszałych zwyczajów i instytucji mandżurskich.

Ambicja jego sięga daleko: **chce on być z czasem cesarzem Chin.** Tymczasem politykuje i zbiera siły. Dla cudzoziemców niezwykle uprzejmy, stara się im okazać, że Mandżurja szybkim krokiem podąża za Europą.

Obecnie stolica Mandżurji liczy 100 tysięcy mieszkańców. Otoczona jest niesłychanej grubości murem nie mającym już dziś naturalnie żadnego znaczenia wojskowego.

Wygląd tego miasta jest bardzo niejednolity. Są tu typowo mandżurskie ulice szerokością swoją przypominające miasteczka Rosji środkowej, zabudowane małemi domkami. Dzielnica handlowa, o wąskich jak w Chinach uliczkach, zupełnie pozbawiona jest jakiejkolwiek zieleni.

Pałace wielmożów toną w przepysznych ogrodach. Bardzo piękne, w czystym klasycznym stylu chińskim budowane są liczne pagody Mukdenu.

Dzielnica europejska posiada wiele gmachów o fasadach przypominających amerykańskie drapacze nieba. Niestety są to przeważnie tylko fasady, za któremi kryją się przepastnie głębokie, błotniste **podwórza pełne drewnianych bud i lichych glinianych domków.**

W owych gmachach gnieżdżą się przeważnie najrozmaitsze banki europejskie, chińskie i amerykańskie.

Mukden posiada olbrzymi dworzec kolejowy, gdyż stąd rozchodzi się kilka linji. Pociągi pośpieszne pod rządami Czang-Tso-Lina chodzą szybko i są bardzo wygodne.

W dziwnem tem, różnorodnem mieście żyje Czang-Tso-Lin. W gabinecie jego wisi portret Li-He-Mina, który w II wieku po Chrystusie podbił Chiny....

Jest to ulubiona postać historyczna dzisiejszego władcy północnej części Chin. **B. R.**

HANS BAUER.

Fotografja.

— Lady — rzekł lord Ralwing do Edyty Iroine, — nie ma najmniejszego sensu, abym grał rolę przyjaciela pani. Mam dość tego i zrzucam maskę. Nie zaprosiłem pani, by mi pomogła w urządzeniu herbatki na cel dobroczynny, lecz wciągnąłem panią podstępem.

— Kocham pania do szaleństwa, lady Nie chcę i nie mogę żyć bez pani. Wiem że nie uzyskam wzajemności, że nie będzie pani nigdy moją. Wiem nawet więcej; wiem, że jestem i byłem pani zawsze obojętnym. Nie zniosę tego!

W oczach lorda pokazały się łzy.

— Lady — powiedział prawie szeptem — pani umrze razem ze mną.

Edyta Iroine oniemiała z przerażenia Zdumione wielkie oczy utkwiła w lorda.

— W pewnych chwilach duchowego uniesienia — rzekł lord — obojętnem jest, czy najukochańszej kobiecie daje się wszelkie szczęście czy też cierpienię. Nie mam przeświadczenia, że będzie pani cierpiała przezemnie, lecz czuję, że sprzęgłem mój los z losem pani i bez niej żyć nie mogę.

Lord szukał słów, lecz nie znalazłszy ich, po chwili dopiero rzekł:

— Nie chodzi teraz o to, by filozoficznie uzasadnić to, co chcę uczynić. Możeby się to nie udało nawet. Może wypowiedziałem głupstwa, które łatwo obalić można. Chodzi o to, że jakaś niewidzialna moc goni mię ku temu, by życie moje zakończyć wraz z życiem pani. Odważnie idę na spotkanie śmierci, lecz wezmę panią ze sobą, wezmę ze sobą, gdyż bezgranicznie panią nienawidzę i do szaleństwa kocham.

— Przygotowałem już wszystko. Niema żadnego wyjścia. Musi pani ulec Nawoływania o pomoc są zbyteczne. Nikt pani nie usłyszy. Uciec też pani nie może. Drzwi są zaryglowane.

—Lord wyzywająco patrzał się na lady.

— Lord— powiedziała Edyta drżącym głosem — a jeśli pana przypuszczenia, które pana do czynu tego skłaniają, są z gruntu fałszywe? Jeśli moja obojętność względem pana była tylko komedją, którą grałam wobec pana? Cóż wówczas?

Lord wstał. W oczach zaigrała radość. Zrobił ruch, jak gdyby chciał się Edycie rzucić do nóg.

Lecz po kilku sekundach zimna dłoń chwyciła go za serce: zwątpienie.

— Lady — rzekł — a jeśli pani mię okłamuje

Edyta Iroine bacznie spojrzała na lorda.

— Nie okłamuję pana — odpowiedziała. — Nie powiedziałam tego pod przymusem groźby, lecz z głębi mego serca nie był mi pan obojętny. Uważałam pana za człowieka mało uczuciowego. Mówię prawdę. Robił pan na mnie wrażenie człowieka nieromantycznego, niezdolnego do głębszej miłości. Dlatego trzymałam się zdala od pana. Teraz widzę, jak bardzo się pomyliłam.

Na chwilę urwała, potem rzekła:

— Jestem kobietą i nie wypada mi się zwierzać przed panem. Wziąwszy jednak sytuację obecną pod uwagę, powiadam panu, że aby się połączyć ze sobą, nie potrzebna nam jest do tego śmierć.

I znowu na chwilę uczuł się lord szczęśliwym.

Niepokój owładnął nim znowu.

— Czy nie mówi pani tego, — rzekł przestraszony — tylko dlatego, by zniweczyć moje plany? Czy nie mówi pani tego poto tylko, by bezpiecznie mój dom opuścić i oddać mię w ręce policji?

— Przysięgam panu, że powiedziałam prawdę — odpowiedziała lady.

— To jest wymuszona przysięga, którą pani składa — powiedział lord. — Nie byłoby nieuczciwością, gdyby ją pani złamała. Głupcem jestem. Czyżby było w tem złego, gdyby mię pani okłamała?

— Rozumiem pana niedowierzanie— rzekła lady, lecz jest ono nie na miejscu Morderstwo będące wypływem nieszczęśliwej miłości można wytłumaczyć, lecz morderstwo z powodu nieporozumienia jest zbrodnią, szaleństwem.

Lord krzyknął:

— Któż to powiada, że tutaj zaszło nieporozumienie? Pani to mówi, lady! Pani to mówi, chcąc mię przekonać, że uważam za nieporozumienie to, co jest może prawdą. Kto mię zapewni, że pani mię nie podeszła?!

— Przyszłość — rzekła lady — przyszłość da panu dowód.

— I jaką mam pewność, oprócz pani słowa, że pani prawdę mówi?

— Dysponuję tylko słowem, aby pana przekonać — rzekła.

— Od pana zależy, jak dalece pan słowo moje ceni.

—W innych warunkach — rzekł lord — nie przyszłoby mi nigdy na myśl wątpić w prawdziwość słów pani. Lecz teraz, gdy odebrałem pani możność szczerego wypowiedzenia się, teraz nie mogę pani wierzyć. Lecz ponad wszystko gorszym jest to, że gdy pani stąd wyjdzie, będzie pani drwiła ze mnie i odda mię w ręce tych, którzy wielką moją miłość ukoronują jakiemiś tam paragrafami karnymi.

Lord bębnił nerwowo palcami po stole:

— Nie wiem, czy pani uczyniłaby to nie wiem lady. Niech mi pani pomoże, wskaż mi drogę, która mię upewni, że mię kochasz, lady...

Oczy lady napełniły się łzami:

— Rozbij mi pan głowę i zajrzyj, lordzie do myśli moich, krzyknęła Edyta.

— Wskaż drogę — powtarzał lord.— Drogę... drogę...

A potem rzekł powoli, jakby zmęczony długą wędrówką:

— Jeśli mam słowom pani wierzyć, musisz mi, lady, dać zastaw za ich prawdziwość.

Zdawało się lordowi, że Edyta ma na myśli jakieś klejnoty.

— Nie... nie, — rzekł — kosztowności i złoto nie wchodzą w rachubę. Chodzi o coś, co doprawdy jest drogocennym, o coś posiadanie czego byłoby dla mnie pewną gwarancją.

Zdawało się, że lordowi przykrość sprawia sposób jego rozmowy z Edytą. Schwycił ją za rękę.

— Lady — rzekł — Musi. mi pani to wszystko wybaczyć nie, tego pani nie może, lecz musi pani zrozumieć, że jest to wypływem miłości, egoizmu, spowodowanego tym uczuciem — i tak jak kupiec żądam od pani poręki.

Lord umilkł. Zagryzł nerwowo usta. Myślał. Zdawało się, że wpadła mu jakaś myśl nagła. Zdawało się, że myśl ta go prześladuje, że się jej pozbyć nie może.

— Czy słowa pani są tak prawdziwe — rzekł po chwili — iż powierzyłaby pani swoją osobę mnie przez czyn?

Edyta ze strachem spojrzała na lorda. Przypuszczała, że zażąda od niej ofiary. Nie wiedziała jeszcze jaką ma być ta ofiara, lecz z tonu jego wnosić mogła że lord się małą nie zadowolni.

— Słowa moje są prawdziwe — powiedziała. — Jestem gotowa dowieść tego za wszelką cenę, wyjąwszy rzeczy niegodne.

Mniejsza o sposób. Chodzi tylko o dowód prawdziwości powiedzenia pani lub o wspólną śmierć.

— Pani się obnaży i ja panią sfotografuję. Mam aparat pod ręką. Gdy pani opuści mój pokój i zanim zdąży wdrożyć jakieś kroki przeciwko mnie, gotowe będą tuziny odbitek, które przy pomocy przyjaciół i znajomych rozejdą się po całem mieście.

— Tak, lady, kochający człowiek jest bezgranicznym egoistą. Nie przebiera w środkach, by osiągnąć swój cel Pani ma moje drżące serce w swoich rękach, ja chcę więc mieć pani opinję w swoich.

Edyta Iroine osłupiała.

— Jest to jedyne wyjście — rzekł lord. Innego nie widzę. Czy pani się zgadza?

Lady patrzała przed siebie osłupiałym wzrokiem. Po chwili rzekła zdecydowanie:

— Zgadzam się!

Lord otworzył szafę i wyjął stamtąd aparat fotograficzny.

Edyta Iroine obnażyła się.

Fotografował.

***

Po kilku latach w dżdżyste popołudnie lord Ralving obrzucił swoją młodą żonkę melancholijnym wzrokiem.

— Chcę ci coś powiedzieć. Nie chcę tego dłużej taić przed tobą. Właśnie dlatego nie chcę, boś ty się ani razu o to nie pytała, boś dyskretnie omijała tę rozmowę. Nie było nigdy fotografji, która przedstawiać miała twoją nagą postać. — Wówczas, gdyś odeszła rozbiłem natychmiast kliszę. Zadowoliłem się tym że ty wierzyłaś w jej egzystencję. Od tego dnia męczy mię i dręczy inne zwątpienie, którego się chyba nigdy nie pozbędę: Coby się stało gdyby twoja wiara w tę kliszę była tak fikcyjną jak i klisza?

Lady Ralving przez chwilę milczała, Potem uśmiechnęła się słodko i rzekła:

— Jesteś dobrym mężem, lecz złym fotografem. Zaoszczędziłeś sobie rozczarowania, rozbijając kliszę. Prześwietliłeś ją, a oprócz tego w twoim zdenerwowaniu nie zauważyłeś, że się poruszałam podczas fotografowania.

Lord był zdumiony:

— A więc broń moja nie była nigdy bronią?

Edyta kiwnęła głową.

Lord uszczęśliwiony, pocałował Edytę w czoło.

Tłum. Jad. Miech.

Włókiennictwo zagraniczne.

Niemcy również odczuwają konkurencję czeską

W austrjackim przemyśle włókienniczym obroty w towarach bawełnianych mimo dokonane w ostatnich czasch zniżce cen, nie dosięgnęły narazie większych rozmiarów. Większe zapotrzebowanie ujawnia się z prowincji austrjackiej na tańsze tkaniny wszelkich gatunków. W konfekcji ożywienie znaczniejsze, chociaż „kondycje" coraz bardziej ustępliwe. W tkaninach jedwabnych i towarach dzianych sprzedaje się przedewszystkiem tańsze gatunki. Na bieliznę wszelkiego rodzaju, silny popyt.

W niemieckich przędzalniach bawełnianych bardzo silne ożywienie. Ustąpienię z rynku konkurencji wrzecion angielskich dopiero teraz poczyna wydatnie ujawniać swe skutki.

Również i tkalnie mają znaczny stopień uruchomienia.

Kryzys który w niemieckiem włókiennictwie panował do niedawna przynajmniej narzie jest zażegnany. Odczuwa się jedynie silną konkurencję czeską oraz austriacka.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.99

CZEKI.

Holandja 360.60
Londyn 43.69
N. York 9.—
Paryż 33.90
Praga 26.72
Szwajcarja 173.95
Wiedeń 127.18
Włochy 37.85

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 75.—
Pożyczka kolejowa 87.—
Pożyczka konwers. 5 proc. 46.75 46.30 — 8 proc. 93.50

4 i pół proc. listy zastawne ziemski przedw. 38.25 38.15 — zł. 37.—

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 42.90 43.25 43.15

AKCJE.

Bank Handlowy 3.— 3.10
Bank Zjedn. Ziem Polskich 1.50
Bank Przem. Lwów 0.16 0.18
Bank Polski 80.50 81.—
Bank Zarobkowy 5.50
Kijewski 0.20
Cukier 3.05 2.95
Nobel 2.55
Lilpop 16.50 16.25
Norblin 93.—
Parowozy 0.26
Starachowice 2.16 2.12 2.14
Borkowski 1.20
Spirytus 1.90
Cerata 1.—
Siła i światło 24.—
Węgiel 70.—
Cegielski 15.75 14.—
Modrzejów 3.75 3.70
Ostrowieckie 7.30 7.45
Rudzki 1.14
Żyrardów 11.30 11.35
Haberbusch 65.—

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 20 listopada

Nowy York 4,84 13/16 — 4,84 1/8
Holandja 12,13
Francja 129,87
Belgja 34,86
Włochy 116,25
Szwajcarja 25,14 1/4
Hiszpanja 31,99 3/4
Danja 18,20 5/8
Szwecja 18,15 3/8
Helsingfors 192,50
Praga 163,62
Wiedeń 34,40
Warszawa 43,50

Paryż, 20 listopada

Londyn 130
Nowy York 26,82
Belgja 3,72
Hiszpanja 407
Włochy 114
Szwajcarja 517
Danja 713
Holandja 10,74
Norwegja 693
Szwecja 719
Rumunja 14,80
Niemcy 637

Gdańsk, 20 listopada

100 złotych 57,20 — 57,35, czek na Londyn 24,98, telegraficzna wypłata na Londyn 24,98 i pół, na Warszawę 56,97 — 57,11.

NOTOWANJA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 20 listopada 1926 roku

Za 100 złotych:

Londyn 43,50, Zurych 57,50, Berlin 46,41 — 46,89, wypłata na Warszawę 46,42 — 46,63, na Katowice 46,48 — 46,72, na Poznań 46,42 — 46,66, Gdańsk 57,20 — 57,35, wypłata na Warszawę 56,97 — 57,11, Wiedeń czeki 78,45 — 78,95, banknoty 78,40 — 39,40, Praga 373,75.

Finanse.

WIELKA HAUSSA FRANKA.

Paryż, 20 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Giełda stoi pod znakiem kolosalnej haussy franka.

Przypuszczają, iż wzrost kursu franka obecnie odpowiada zamiarom ministra skarbu, który nawet ma być skłonny stabilizować franka przy kursie 1 funt szterling — 125 franków. W każdym razie sytuacja sprzyja dalszej haussie. — Bilans handlowy za ubiegły miesiąc dał aktywne saldo blisko miljarda franków. Wpływy skarbowe przekroczyły znacznie przewidywania; w związku z tem całkiem serjo traktują deklarację Poincarego, iż do 1 stycznia nast. roku spłaci Bankowi Francuskiemu. Powszechnie zwrócono uwagę na oświadczenie ministra skarbu, że celem rządu jest obniżenie kursów dewiz i w ten sposób spowodowanie obniżenia kosztów utrzymania. Natomiast jako odpowiedź uważają mowę Loucher'a w Lille, który oświadczył, iż sfery gospodarcze obstają przy stabilizacji franka na obecnym poziomie.

DALSZY SPADEK NORWESKIEJ KORONY.

Berlin, 20 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Korona szwedzka pada systematycznie; przy obecnym kursie opłacalny jest wywóz złota zagranicę. Powodem jest ujemne kształtowanie się bilansu handlowego, gdyż wskutek strejku angielskiego i drożyzny węgla przemysł szwedzki popadł w tarapaty; spodziewają się zwyżki stopy dyskontowej tamtejszej (obecnie 4.5.—Red.)

Dolar w Łodzi.

Tendencja zrównoważona. W obrotach prywatnych płacono bez zmiany za dolara — 9,02, ofiarowano po 9,02 i pół. Obroty znikome.

O potędze dolara

mówić będzie ks. red. Kneblewski.

Tej naszej biednej Europie potrzeba na gwałt jakiejś dźwigni, któraby ją wyprowadziła z chaosu i niedostatku. Przychodzą zewsząd rozmaici lekarze, jedni radzą to, drudzy owo, ale niema między niemi tych, którzyby myśleli serjo, praktycznie i wzięli się rzeczywiście do naprawy życia, a szczególniej tego, co jest źródłem — pracy i przedsiębiorczości.

Krajem, który może być dla nas wzorem takiego patrzenia na życie i jego potrzeby — jest Ameryka. Tylko że ją mało znamy, patrząc na nią, jako na kopalnię złota bez myśli, woli, natężenia mięśni i sprytu życiowego. Niechże nas zainteresuje ten niezwykle głęboki problem i pytanie, gdzie leży tajemnica potęgi dolara, nie tylko jako miernika kapitału, ale i pracy ludzkiej, jako źródła do brobytu i radości życia, tak z natury pięknego i wspaniałego.

Na ten doniosły te mat przemówi do nas przybyły niedawno z Ameryki ks. red. W. Kneblewski w dn. 24 bm. (w środę) o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza.

Jakie miewa pan sny?

Coś niecoś o ankietach sowieckich.

W jednym z ostatnich numerów „Prawdy" znany publicysta sowiecki Zorycz zamieścił ciekawy nad wyraz artykuł, poświęcony sprawie ankiet sowieckich, wśród których spotyka się często istne curjosa, będące wynikiem zbytniej sumienności urzędników sowieckich.

— Administracja jednego z większych trustów, — pisze Zoryez, — chcąc widocznie swym pracownikom pokazać, że zarząd przedsiębiorstwa interesuje się swemi współpracownikami, doręczyła wszystkim urzędnikom do wypełnienia kwestjonarjusze, w których między innemi znajdowały się następujące pytania:

— Czy pan jest ambitny i na czym ambicja jego polega?. — Czy jest pan sprytny? — Czy często wpada pan w rozpacz? itd.

Pytania powyższe są jednak wprost niewinne w porównaniu z pytaniami, zamieszczonemi na kwestjonarjuszu, jaki niedawno otrzymali urzędnicy lekarskiego urzędu sanitarnego w Mińsku. Kwestjonarjusz ten zawiera ogółem 188 pytań, z których najciekawsze poniżej zamieszczamy:

— Jakie zmiany zewnętrzne obserwował pan w związku z pańskim obecnym zajęciem? (w szczególności jakie zmiany wykazuje kolor skóry, stan uwłosienia, brodawki itd.)?

— Ile ma pan dzieci? Ile dzieci miał pan przed objęciem posady a ile w międzyczasie się urodziło?

— W jakim stanie znajduje się dach domu, w którym pan mieszka?

— Ile par butów ma pan i w jakim są one stanie?

— Jaką ma pan umywalnię i w jakim jest stanie?

— Jaki apetyt miał pan przed objęciem posady i jaki teraz ?

— Jakie zmiany zaszły w pańskim charakterze od wczesnej młodości do chwili obecnej?

— Które części ciała zajęte są przy pracy? (ramiona, ręce, nogi, palce, oczy, uszy, mózg, głos).

— Jakie miewa pan sny?

Jeśli przyjąć pod uwagę, że 9 powyższych pytań stanowi zaledwie drobną cząstkę ogólnej ilości zawartych w kwestjonarjuszu pytań, to można sobie chyba wyobrazić z łatwością zakłopotanie nieszczęsnych urzędników sanitarnych w Mińsku, którzy powyższy kwestjonarjusz jak najdokładniej musieli wypełnić.



KONJAKI V. S. O. P. Jubileuszowy — Rés. Spéciale, Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI — LIKIERY Stołowa — Starka — Żytniówka Banan — Morelówka Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE. ZAŁ. 1846.

Generalne Przedstawicielstwo: Fa H. Podkomorski & S-ka, Warszawa, Nowy Swiat 2.

Platery wszelkich firm

Kryształy także amerykańskie

Porcelanę

W wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca

M. SIEGELBERG

45 Piotrkowska 45

Ważne dla PP. fabrykantów

Powszechnie znana spawalnia „REKORD" wł. L. Taler, Główna 36, tel. 50-42, wykonuje wszelkie szwejsowania i reperacje na poczekaniu i o każdej porze. — Ceny konkurencyjne.

Ziółka Odtłuszczające i Przeczyszczające **„FRANGULIN"** 7-XII usuwają nadmierną otyłość. Leczą obstrukcję, reumatyzm, artretyzm, gicht i inne choroby powstałe na tle złej przemiany materji, jakoteż choroby wątroby i nerek. Czyszczą krew. Rozpuszczają kwas moczowy piasek i kamienie żółciowe. Główny skład: Apteka pod św. Anną, Lwów, ul. Janowska 52.

PŁYN JASNIEJ SŁONCA

CZYŚCI IDEALNIE SZYBY, LUSTRA I WSZELKIE METALE. NIE RYSUJĄC ICH.

SPRÓBUJCIE A PRZEKONACIE SIĘ

Pracownia Sukien i Okryć **„Maison Splendide"** pod fachowym i artyst. kierunkiem **A. Maszkowskiej i St. Szymanko** Piotrkowska 117, tel. 30-03 przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów. Ceny umiarkowane 850

Panio, bo w prywatnem mieszkaniu **FUTRA** wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie **I. OPATOWSKI** — Nowomiejska 27 — Tel. 46-08. — — Żadnej filji nie posiadam. — —

I. GITTIS

Lekarz - dentysta.

— — Piotrkowska 81 — —

Przyjmuje od 3 do 8 wiecz.

Dr. med. Ignacy Margolis

choroby oczu.

Zachodnia 57. Przyjmuje od 12—2 i od 7—8 wiecz.

Modniarstwa

wyucza̦m gruntownie w ciągu 6 tygodni najnowszym systemem paryskim

72 Zachodnia 72

front, parter, w bramie

MEBLE

Sypialnie, jadalnie, gabinety panieńskie, przedpokojowe, kuchenne oraz pojedyńcze po cenach przystępnych na warunkach b. dogodnych poleca wytwórnia mebli

5 Zawadzka 5 w podwórzu.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji angielskiego pojedyńczo i w kompletach **MANDELTORTOWA**, Pomorska 22, front I p.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY **ODCISKI** SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ I BRODAWKI **„KLAWIOL"** WYROBU LAB. CHEM. FARM. A.K. AP. KOWALSKI W WARSZAWIE

Na raty!

Wszelką damską garderobę oraz rob. futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych. **M. ROZENBERG** Cegielniana 36. Lewa oficyna, II-gie piętro.

SALĘ

o 4-ch oknach frontowych przy ul. Piotrkowskiej 114, pierwsze piętro odnajmę. Wiadomość na miejscu. Zrzeszenie Jaroszów 21

Fabryka Luster J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych: Lustra, trema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu. Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów. Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Ważne dla pań!

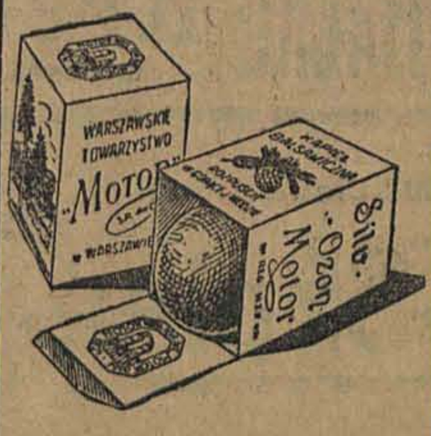
Znana nauczycielka naucza kroju szycia i modelowania w przeciągu jednego miesiąca za 45 zł. UWAGA: przyjmuje również lekcje pryw. za 70 zł. Nauczam także gruntownie bieliźniarstwa męsk., damsk. systemem wiedeńskim, bielizny pościelowej, bluzonoszy pyjamy w przeciągu 6 tygodni za 50 złotych pod gwarancją. F. GRYNBLAT, St. Żeromskiego 9 m. 33. Dla niezamożnych 15 proc. taniej. Zapisy codziennie od godz 10—11 3—5

Meble

wielki wybór po cenach najniższych i na najdogodniejszych warunkach poleca **Flakowicz i Recht** Piotrkowska 145 w podwórzu. Za gotówkę! Na raty! **Sprzedaż mebli**

Brylanty

złoto, srebro, perły zęby sztuczne nawet połamane oraz KWITY LOMBARDOWE kupuje i płaci o 10 proc. więcej niż wszędzie **M. LEWIN** Piotrkowska № 41, sklep fr.



SILV-OZON „MOTOR" skoncentrowany wyciąg z igliwia sosnowego w płynie lub — w proszku — DO PRZYGOTOWANIA KĄPIELI BALSAMICZNYCH Zakłady Chemiczne i Farmac. Warsz. Tow. Akc. „MOTOR"



SKŁAD FUTER L. B. Fefera 42 Wschodnia 42

poleca wszelkie futra w wielkim wyborze po cenach niskich na dogodnych warunkach. Pracownia kuśnierska na miejscu

MEBLE

pojedyńcze oraz kompletne urządzenia poleca najtaniej i najdogodniej tylko znana solidna firma **I. M. TERKELTAUB 12 NARUTOWICZA 12** w podwórzu, tel. 34-18

NAUKA SZTUKI TKACKIEJ

I) Dywany perskie, sumaki, kilimy

II) Gobeliny.

Mleja 1-go Maja 3. m. 1, parter fr. 10—12 4—6

Chemik

Energiczny handlowiec praktyka banku i biurowa język. przy nie odpowiedziałą i samodzielną posadę kierownika technicznego, handlowego lub biura w poważnym przedsiębiorstwie. Łask. Oferty sub. „Chemik" do adm. gazety. 21

Herbata K. i C. znanej Wszechświatowej Marki

„BRACIA K. i C. POPOWY"

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

Przedstaw. EDWARD EPSTEIN, Łódź, ul. Prez. Narutowicza 18 Telefon 13-73, Telefon 13-73.

DOBRE GOSPODYNIE KUPUJĄ HERBATĘ i KAWĘ

U BRACI IGNATOWICZ PIOTRKOWSKA 96, TEL. 8-33. Firma odznaczona Wielkim Złotym Medalem na tegorocznej wystawie przemysłowo-handlowej w Rzymie

Atelier Przemysłu Artystycznego

79 PIOTRKOWSKA 79, FRONT I-e P.

WYKONUJE: MALOWANIE NAJNOWSZĄ TECHNIKĄ NA JEDWABIU, TIULU, SKÓRZE, ZŁOCENIE, LIWOROWANIE MASĄ DŻETOWĄ, PERŁOWĄ, ZAMSZOWĄ I T. P. KAPY, STORY, OBRUSY FILETOWE, APLIKACJE, HAFTY BIAŁE KOLOROWE, KORALIKOWE, SZALE, CHUSTKI, SUKNIE W ECZOROWE I T. P.

Wykonanie artystyczne i gustowne, podług ostatnich modeli paryskich. Ceny przystępne Ceny przystępne

Oszczędzaj pieniądze! Korzystaj z okazji!

Jesteś w posiadaniu jakiegokolwiek futra, palta kołnierza, kolor którego jest spłowiały, zniszczony—niemodny, a włos przygnieciony i t. d. to nie trać czasu i idź natychmiast do znanego dyplomowanego fachowca praktykującego od roku 1885, który wykonywa robotę najnowszym lipskim systemem. Skoro futro twoje jest zniszczone, ale włos posiada, już można z niego mieć nowe i modne za tanie pieniądze.

Idź, a przekonasz się!

Uwaga: Przyjmuje się również białe futra i dywaniki futrzane do czyszczenia

Chemiczna Farbiarnia Futer i Garbarnia **W. Schönmana w Łodzi** ul. Gdańska 8, front II p.

NADSZEDŁ

większy transport oryginalnych części zamiennych

Ford THE UNIVERSAL CAR

„ELIBOR" Sp. Akc. Ł. J. Borkowski oddz. w Łodzi, składy: ul. Kilińskiego Nr. 70, tel. 172 i 173 sklep: Piotrkowska 48, tel. 4-94 i 84.

ROBOTKI RĘCZNE, rysowane i haftowane oraz wszelkie materjały do tego artykuły **D. M. C.** wełna, jedwab, fil-flos, kordonki, rysunki filet, przybory do haftu, książki do robót ręcznych i filet, oraz tamborki poleca **M. JOSKOWICZ, ŁÓDŹ, Piotrkowska № 9.** Wszelkie rysunki na suknie.

BENZYNĘ

lekką do samochodów osobowych i ciężarowych do odbioru bez przerwy

w dzień i w nocy

poleca:

„ELIBOR" Sp. Akc. Ł. J. Borkowski oddz. w Łodzi, składy: ul. Kilińskiego Nr. 70, tel. 172 i 173 sklep: Piotrkowska 48, tel 4-94 i 84.



Ile dni ma rok, tyle stacji cierpień musi przebyć człowiek nerwowy, gdyż niesprawne, wycieńczone nerwy czynią życie gorzkiem a nawet sprowadzają wiele dolegliwości. Bóle kłujące, szarpiące, zawroty głowy, uczucie trwogi, połowiczne lub całkowite bóle głowy, szum w uszach migotanie, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne poty, drgawki mięśniowe, niezdolność do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych ,wycieńczonych chorych nerwów.

JAK WYBRNĄĆ Z TEGO NIESZCZĘŚCIA?

Za pomocą prawdziwego Cola-Lecithin, środek odżywczy, zawierający obficie witaminę, środek ten stał się dla ludzkości źródłem dobrodziejstwa On wzmacnia w zadziwiający sposób czynności ciała, wzmacnia rdzeń kręgowy i mózgowie, mięśnie i stawy, dostarcza sił i daje radość życia

W WALCE O ZDROWE NERWY.

Stwarza prawdziwy Cola-Lecithin cuda, przeprowadza właściwe składniki odżywcze do najdalszych miejsc krwiobiegu, odżywia, odświeża, odmładza. Każdy może się przekonać, że ja nie obiecuję nic nieprawdziwego gdyż w przeciągu najbliższych 2-ch tygodni każdemu, kto do mnie napisze wyślę zupełnie gratis i franco małe pudełko Cola-Lecithin i książkę lekarza z długoletnią wielostronną praktyką, który sam walczył z podobnym cierpieniem. Proszę napisać mi wyraźnie swój adres i natychmiast wyślę Panu przyobiecane

Zupełnie bezpłatnie

E. PASTERNACK, BERLIN S. O.

Michaelkirchplatz 13 Oddział 688

Najsilniejsze bóle głowy usuwa



Z powodu likwidacji sprzedaje się **nieruchomość** przy ulicy Rzgowskiej, Plac 11.000 m² i duży **budynek fabryczny** z wodą, ogrzewaniem i kablem elektrycznym. Duża odlewnia Zgłoszenia: „Młynotwórnia" Tow. Akc. Rogoźno Wlkp. 21-XI

„Szatniówka"

Spółdz. Tow. Kredyt.

dla Funkcjon. państw. Cyw. i Wojsk w Krakowie

oddział w Łodzi, Piotrkowska 81, tel. 5-39.

wydaje: konfekcję męską i damską wszelką manufakturę jedwabie, bieliznę męską i damską obuwie, kalosze, kosmetykę, galanterję oraz wszelkie przedmioty domowego użytku dywany, chodniki i t. d. na spłatę w 5 ratach miesięcznych.

WĘGIEL na spłatę w 4 ratach mies.
MEBLE na spłatę do 10 miesięcy

Maszynista palacz

z dobremi referenciami do farbiarni parowej poszukiwany, tamże też **poszukiwany BLICHARZ** do przędzy bawełnianej. Oferty sub A. F. do Red. „Republiki".

Pas biodrowy

gumą kombinowany, zastosowany do teraźniejszych wymagań mody, specjalność **dla pań obarczonych nadmierną tuszą,** poleca **Pracownia Gorsetów „MARTA"** ul. Piotrkowska N. 109. front. II piętro.

PLAC pod willę

położony w Langówku 7 mórg, z tegoż 1 morga ogrodzona LASU, wysoko położony, sprzedam Wiadomość tel 14-40 od godz 6 do 9 wiecz

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.

Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio — bo w prywatnem mieszk.

Dr. Ar. Sołowiejczyk

choroby dzieci.

Andrzeja 4, — tel. 29-86

przyjmuje: 9—10 r. i 5—6 p. p. w lecznicy „Zdrowie" Nowomiejska 3 od 11-12 i 4—5 po poł.

Zamykanie ksiąg handlowych
Otwieranie „ „
Prowadzenie „ „
Regulowanie „ „
Kontrole „ „
Przekształcanie na spółki akcyjne
Nadzór nad przedsiębiorstwami
Zastępstwa
Likwidacje przedsiębiorstw
Separacje spólników

przyjmuje

O. Pfeiffer
Łódź
Kopernika (Milsza) 57.

Najtańsze
Najładniejsze
Najlepsze

Otomany pluszowe, Kozetki i Krzesła

kupić można tylko
4 Południowa 4.

Za gotówkę. — Na raty.

TANIO!! TANIO!

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie **I. OPATOWSKI**
Kilińskiego 124. Dojazd tramw. 4, 6 10

Pierwszorzędny damski zakład krawiecki

M. Rosencwajg, ul. Wschodnia № 40

Polecam na sezon jesienny i zimowy najnowsze modele paryskie, jakoteż przyjmuję i palta. Za kostjum 35 zł, za palto 25 zł. Wykonywa solidnie Pracownia kuśnierska na miejscu. Proszę się przekonać.

Posiadam w najlepszym punkcie komfortowo urządzony

sklep

poszukuję wspólnika lub wspólniczki dla prowadzenia artykułów obojętnej branży Oferty w adm „Il Republiki": pod „Rzadka okazja"

Gabinet chirurgicznej ortopedji i fizykalnej terapji

Dr. med. A. FOKSZAŃSKIEGO

Leczenie kalectwa. Skrzywienia kręgosłupa (garb), płaskie stopy choroby mięśni i stawów, krzywica, próchnica kości. Gimnastyka lecznicza, masaż gorsety. lampa kwarcwa, Soluxo kąpiele świetlne elektryzacja.

Pracownia FUTER

Wacława KAWECKIEGO

Piotrkowska 121

B. współwłaściciela artystycznej pracowni futer w MOSKWIE, wykonywa nowe, przerabia i odświeża stare oraz farbuje sposobem lipskim

NAJTANIEJ—SUMIENNIE i SOLIDNIE

Długoletni fabrykant fachowiec

manipulant w branży streichgarnowej i chustek wełnianych z wprowadzoną klijentelą od 20 lat, szuka wspólnika z kapitałem około 1500 dolarow w celu rozszerzenia przedsiebiorstwa. Of. składać do „Republiki" sub S. G.

OGŁOSZENIE.

IV Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi, podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych, odbędą się publiczne licytacje w dniu 29 listopada 1926 między godz. 10 rano a 4 popoł. ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

1. Altman Dawid, St. Rynek 2, materjały piśmienne.
2. Altman Icek, Północna 5, pończochy i skarpetki.
3. Buchalter Hersz, Północna 5, cerata.
4. Błaszkowski Izrael, Młynarska 8, mąka i meble.
5. Bendermacher Szymon, Nowomiejska 15, tkanina bawełniana.
6. Cymerman Abr. J., Franciszkańska 38, mąka.
7. Cukierman Abram, Konstantynowska 30, pianino i meble.
8. Cwilling Jakób, Północna 1, nici i guziki.
9. Cytryn L. M. S-wie, Brzezińska 50, klej i prasa.
10. Dykman Chil, Nowomiejska 19, porcelana.
11. Dudelczyk Moszek, St. Rynek 15, wyroby żelazne.
12. Fein i S-ka, Aleksandryjska 26, przetwory chemiczne.
13. Pajersztajn M., St. Rynek 3, tow. kolonjalne.
14. Falke Izrael, Północna 4, koszule trykotowe.
15. Fajgin M., St. Rynek 15, tow. kolonjalne.
16. Feldman Mendel, Nowomiejska 5, skóra.
17. Gros Icek, Nowomiejska 11, skóra.
18. Goździk Benjamin, Północna 4, tkanina bawełniana.
19. Grynszpan Herman, Pomorska 18, wyroby emaljowane.
20. Chimowicz S-wie, Nowomiejska 11, pianino, garnitury męskie.
21. Herszkowicz i S-ka, Nowomiejska 21, tkanina bawełniana.
22. Herling Ch. G., Nowomiejska 9, skóra.

Dnia 30 listopada r. b.

1. Hofman Karol, Brzezińska 78, mąka i meble.
2. Iwankowicer Ch. Ah., Kościelna 6, tow. kolonjalne.
3. Jasiński Teodor, Północna 36, pianino.
4. Jurakowski Zygmunt, Pomorska 42, tkanina bawełniana.
5. Kirsztajn Moszek, Północna 5, tkanina bawełniana.
6. Kempiński I. W., St. Rynek 15, tow. kolonjalne.
7. Krakowski Chil, St. Rynek 13, śledzie.
8. Kulisz Leopold, Kochanowskiego 19, mąka i meble.
9. Kucińska Stanisława, Franciszkańska 38, wódka i papierosy.
10. Kimelfeld Elja, Północna 12, koszule białe i kolorowe.
11. Kraft Karol, Zgierska 29, wódka słodka.
12. Korn Lajb, Północna 19, meble.
13. Lis Samuel, Wschodnia 6, meble.
14. Lastman Moszek, Pomorska 52, mąka.
15. Litrowski Szlama, Pomorska 60, pończochy.
16. Lewin Itta, Nowomiejska 21, tkanina bawełniana.
17. Liberman Hersz, Północna 10, wódka i likier.
18. Lajzerowicz Szyja, Pl. Kościelny 1, farby.
19. Moszberg Szymon, Zgierska 5, tow. kolonjalne.
20. Nadel Mordka, Nowomiejska 27, tkanina bawełniana.
21. Natansohn I. K., Nowomiejska 17, tkanina bawełniana.
22. Orfinger Herman, Zawadzka 1, pianino i meble.
23. Perel L. I., Szulmajster i S-ka, Północna 5, chustki.

Dnia 2 grudnia r. b.

1. Prowizor B-cia, Północna 18, wyroby emaljowane.
2. Pakuła Abram, Wschodnia 26, gobelina i cerata.
3. Rozenblum Szaja, Pomorska 6, tkanina bawełniana.
4. Rozenbaum Rojzla, Zgierska 3, piece żelazne.
5. Rabinowicz A. i G., Północna 12, fasola i kasza.
6. Rozenfeld B-cia, Pl. Wolności 11, futerka.
7. Rozenberg Szlama, Nowomiejska 31, tkanina baweln.
8. Szklarz Benjamin, Wolborska 22, mąka i meble.
9. Sztencel Aleksander, Pomorska 58, pianino.
10. Sztern Mendel Abr., Nowomiejska 15, tkanina baweln.
11. Szmulewicz Szlama, Północna 6, meble.
12. Szulmajster Gela i Rasz Ch., Północna 5, koszule kolorowe.
13. Suliński Antoni, Marysińska 9, mąka i meble.
14. Tatajczyk Uszer, Północna 19, mąka i 2 szafy.
15. Urbach Icek M., Nowomiejska 11, materjał wełniany.
16. Wajnberg Wolf Jojne, Jakóba 2, mąka i meble.
17. Włoski H., Nowomiejska 3, tkanina wełniana.
18. Węgrowski Samuel, St. Rynek 14, śledzie.
19. Widawski Dawid, Aleksandryjska 13, mydło.
20. Wajs Nuto, Aleksandryjska 2, tow. kolonjalne.
21. Zajdenwurm Chaja, Północna 5, skarpetki.
22. Zarzewski Izrael, Pomorska 12, sznurowadła.
23. Zycer Chaim, Nowomiejska 31, tkanina bawełniana.
24. Żytnicki Moszek, Południowa 18, pianino i meble.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu:

A. Jasiński.

T-wo „LOKATOR" wypuszcza w najem w swych skanalizowanych domach przy ul. Keniga róg Rzgowskiej (Lokatorska) przy przystanku K.E.Ł. (linje tramwajowe 4 i 11) **60 mieszkań złożonych z 2-ch pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami** (gaz, elektryczność, woda, zlewy i klozety).

Mieszkania oddaje się od dnia 1-VII-1927 roku.

Zgłoszenia przyjmuje od dnia 2 listopada r. b.

T-wo „LOKATOR" w godzinach od 8½—3 po poł. w swem biurze przy ulicy Andrzeja Nr. 11, gdzie udziela szczegółowych informacyj.

Mieszkania będą wynajmowane według kolejności zapisów.

Dr. med.

S. Bergman

Chor. wewnętrzne, przyjm. od 2½-4½, Kilińskiego 44, tel. 43-16.

Na wypłatę

obuwie
Manufaktura
Galanterja
Jedwab
Firanki

Piotrkowska 37
Krawiec na miejscu

Dr. med.
Zygmunt DATYNER
choroby pęcherza, dróg moczowych (niemoc płciowa) i nerek Godz przyjęć od 1—2 i od 5—8
Piramowicza 11 (daw. Olgińska)
Tel. 48-95.

Dr.
W. Balicka
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 11—2 i od 3—6 tylko kobiety
Pańska 12 m. 4
róg Zawadzkiej.
Dla niezamożnych od 12-2 i od 4-7

Dr. med.
J. BETTE
Chor. wewnętrzne i dzieci
Piotrkowska 6,
Telefon 44-95
Przyjmuje od 8—1 od 4—6 po poł.

Doktór
W. Łagunowski
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Gdańska 42.
Przyjmuje:
od 8 do $10^{1}/_{2}$ r. od 2—2.45 pp. i od 8-9 wiecz.

Dr med.
M. GLAZER
ul. Zielona № 6
Telefon 45-49.
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm. od 8—$9^{1}/_{2}$, 12—2 i od 7—8 w.

Dr.
H. HAMMER
Akuszerja i choroby kobiece.
Przyjmuje od 5—7
Wschodnia 38
Tel. 28-39.

Dr. I.
Majbaum
Choroby chirurgiczne przeprowadził się na ul.
Wólczańską 36
Tel. 3-10.
Przyjmuje od 3—8.

Dr. med.
J. Makowski
CHOR DZIECI
Główna 62
Telefon 50-02.
Przyjmuje od 2—4

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa.
Przyjmuje
od 9 — 11
i od 5— 8.

Dr. med.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr.
L. Prybulski
powrócił.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4 — 6
Oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od
g. 8 do 10 rano i od 5— 8 w.

Dr. A. Grosglik
choroby skórne i weneryczne.
Instytut Röntgeno leczniczy i światło-leczniczy.
Aleja Kościuszki 27
Telefon 51-78
Przyjmuje od 4 do 7

Dr. med.
A. Rozenblit
Choroby wewnętrzne i dzieci.
Al. Kościuszki № 22.
(Piotrkowska 79, 2 brama, II piętro.
Tel. № 316.
przyjmuje od 3-5

Dr. med.
J. PIK
przeprowadził się na
Wólczańską 57.
PARTER
Chor. nerwowe i wewnętrzne,
Psychiczne metody lecznictwa, przypadłości nerwowo-duchowych. (Jąkanie lęk, zawroty e.tc.
Przyjm. 12—1 i 4—7

Dr. med.
F. Skusiewicz
Andrzeja 11.
Telefon 37-43.
Choroby skórne i weneryczne,
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 6 wiecz.

Dr. med.
M. Kerszner
Zielona 16
Tel. 51-96
Choroby dzieci i wewnętrzne.
Godziny przyjęć: od 3—4 i od 6—7.
28

Dr med.
H. BERGSON
Akuszer-ginekolog
przeprowadził się na ul. Ewangelicką 16.
Telefon **10-26.**
Przyjmuje od godz. $5^{1}/_{2}$—$6^{1}/_{2}$ po poł.

Dr.
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 5 do $7^{1}/_{2}$ po poł.
W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.
6-go Sierpnia 1.
Tel. 48-62.

Dr. A. KRYŃSKI
Tel. 46-10.
choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową i prom Roentgena
Al. Kościuszki 31.
Godziny przyjęć od 5—7

Dr. med.
LUDWIK
RAPEPORT
ul. Prez. Narutowicza 25
(Dzielna)
tel. 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7 w.
14284

Dr.
Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

Dr.
S. Lewkowicz
Choroby skórne weneryczne i płciowe.
Konstantynowska 12.
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8. Dla pań od 4 — 5.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

DYPLOMOWANA FELCZERKA
Akuszerka-Masażystka
K. MICHAJŁOWA
Przyjmuje
Moniuszki 11-29
××××××
PASY
transmisyjne
różne sprzedaje
I. SUDAK
ul. Cegielniana Nr. 62, tel 5-93 vis á vis Teatru Miejskiego

Grzegorz
Rubinstein
absolw. praw.
Porady w sprawach administracyjnych i skarbowych
Piotrkow. 132
tel. 25-88.
Poradnia Podatkowa



Łóżka
metalowe, materace druciane i wyścielane, wózki dziecinne, umywalki **najdogodniej najtaniej**
w składzie fabr.
„Dobropol"
Piotrkowska 73
w podwórzu.

Dom dziecięcy
syst. Montessori
Wólczańska 23
Komplety przed i po poł.

---

2 umebl.
pokoje z używalnością kuchni **poszukiwane.**
Zgł. sub. A. B. do adm. „Rep." 21

Pończochy skarpetki
w wielkim wyborze najtaniej detalicznie można kupić
Zawadzka 9, m 13

Inżynier
ogólnej budowy maszyn
poszukuje posady
Łaskawe oferty sub „Inżynier" do adm. gazety 21

Inwalida
rangi oficerskiej potrzebny w celu założenia spólnego przedsiębiorstwa.
Oferty sub „F. T." do „Republiki"

NA RATY!
Nareszcie wszyscy się już przekonali, że tylko w firmie
„KREDYT"
15 Nawrot 15
I-sze piętro.
Kupić można tanio i na dogodnych warunkach towary: na kostjumy, suknie ubrania, palta, firanki, kapy, kołdry watowe i biały towar.
„KREDYT" Nawrot № 15
I-sze piętro.
Tanio, dogodne warunki.

Dr.
Michał ASZ
Choroby wewn. i dzieci
Cegielniana 9.
Przyjmuje od 9-11 i 6—7 pp.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Meble, szafy, łóżka stoły, krzesła, trema, kredensy i inne rzeczy. Najtaniej można kupić u stolarza, Zgierska 37. 21

Stylowa sypialnia zagraniczna okazyjnie do sprzedania, Narutowicza 41 m. 11. 21

Maszyny do szycia zwyczajne, specjalne tanio, Perla Pomorski, Piotrkowska 69 30

Drzewka i krzewy owocowe i ozdobne, różnego rodzaju poleca Stoiński, Łódź — Bruss-Zdrowie 21

A. Meble na raty, pojedyńcze i komplety, gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie, zamiany. Stolarnia, Lubelska № 6, przy Napiórkowskiego. 30

Okazyjnie b. tanio do sprzedania: otomana, szafa, komoda i łóżeczko dziecinne niklowe. Piotrkowska № 199 m. 15 w oficynie, 2-gie wejście 2-gie piętro. 21

Okazyjnie do sprzedania dwa stoliki do kart, piecyk elektryczny, lampki nocne i obrazki. Piotrkowska № 275, m. 9.

Dywan perski kupię Oferty Az

Do sprzedania dom o trzech mieszkaniach w Nowych Chojnach place Fiszera, ul. Paradna Nr 9, Cena przystępna.

Zęby-Sztuczne, korony, mostki ze złota, roboty kauczukowe. Najdogodniejsze warunki Traugutta Nr. 5.

Dom murowany o 16 ubikacjach do sprzedania, kupujący może otrzymać od zaraz sklep i 5 pokojów i salę dużą. Aleksandrowska 78.

Jupiter-Lampe, objektyw, aparat oraz momentalny sprzedam. Główna 46, fotografja.

Poszukuję placu, powierzchni 300-500 metrów kwadratowych w granicach miasta Łodzi. Oferty z podaniem adresu, ceny i warunków płatności złożyć pod „W. L. 5".

Maszyny pończosznicze ręczne i motorowe, trykociarskie (sankowe) i wszelkie inne poleca Steinbauer, Łódź, Cegielniana 71, mieszk. 26.

Maszyna do szycia do sprzedania, ul. Nawrot 72, m 22, prawa of. I. piętr.

Do sprzedania gabinet dentystyczny w całości lub częściowo i poczekalnia koszykowa. Lipowa 36, m. 8.

Tanio do sprzedania otomany dywanowe i pluszowe, kozetki, materace, krzesła, stoły, oraz przyjmuje obstalunki i reparacje, Tapicer, Zielona 39.

Jazz-Band kompletny z Glokami, Flexatonem i innem przynależnościami tanio sprzedam zaraz, Kazulak—Kościuszki 3 ,

Łyżwy i części rowerów (używane) spieniąż na cyklodromie „Polonia", Konstantynowska 161!!

Sprzedam tanio: nakrycie srebrne 18 sztuk maszynę do pisania „Remington" aplepą, lampę z bronzu. Zawadzka 9, m. 4.

Okazyjnie do sprzedania otomana i leżanka oraz przyjmuje się wszelkie obstalunki. Przerabiamy materace otomany, zakładanie firanek. Zakład Tapicerski Braci Gabałów, Nawrot 8.

Kupię dywan 20 do 30 m², może być perski, smyrneński i fabryczny w dobrym stanie Zgłoszenia do Redakcji sub „Dywan"

Poszukiwany motor elektryczny 25 do 30 koni. Wiadomość do admin. pod „3000 Wolt" albo telefonować 8-98. 21

Lokale

Odnajmę w śródmieściu pokój frontowy, nieumeblowany jednookienny z niekrępującem wejściem przy rodzinie. Oferty sub „Felicja" proszę składać do admin. „Rep." 28

Kawaler poszukuje pokoju ładnie umeblowanego z zupełnie oddzielnym wejściem. Of. sub. „S. 35". 21

Do wynajęcia mieszkanie z 3-ch pokoi i kuchni wraz z wszelkiemi wygodami centr. ogrzewanie przy ul 6-go Sierpnia № 61, Wiadomość u gospodarza. 21

Mieszkanie 4-o pokojowe nie wyżej 1 piętra w dobrym punkcie poszukiwane. Oferty sub. „Gotówka W. H.". 21

Pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem dla 2 panów lub małżeństwa do wynajęcia Bardyni, Zielona 6. 21

Przyjmę dwuch panów inteligentnych na mieszkanie ul. Kilińskiego 124 m. 14 lewa oficyna Karcew 21

Pokoju umeblowanego z wygodami w okolicy ulicy Andrzeja do Karola poszukuje od zaraz biuralistka. Oferty pod „A B 7" 21

Wynajmę dwa małe pokoje. Piotrkowska 99, II. p., m. 2.

Przyjmę na mieszkanie inteligentną panienkę izraelitkę) do lepszego domu. Cena przystępna. Oferty sub „D. M." do „Republiki"

1-2 pokoje elegancko umeblowane z wszelkiemi wygodami w centrum miasta do wynajęcia. Ewentualnie z telefonem. Oferty sub „Wykwintnie"

Pokój umeblowany do wynajęcia. może być na biuro Piotrkowska № 44, m. 8.

Pokój umeblowany do odnajęcia Południowa 8, mieszkanie 14, lewy front

3-4 pokojowe mieszkanie wygodami, śródmieściu, poszukiwane. Pośrednicy niewykluczeni. Zgłoszenia Kilińskiego 132, m. 2, tel. 49-85. „Il. Republika"

Elegancko umeblowany pokój z używalnością telefonu, do wynajęcia od zaraz. Oferty sub M. 57.

Mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią i wygodami do oddania. Dowiedzieć się: Aleja Kościuszki 48, Silberstein.

Duży ładny słoneczny dwuokienny elegancko umeblowany pokój od oddania wszelkie wygody, elektryczność Cegielniana 9 m 6. I piętro front.

Do wynajęcia pokój umeblowany. Pańska 1, m. 6.

Do wynajęcia murowana szopa odpowiednia do wszystkiego. Wiadomość Cegielniana 56. Frajlich.

Duży słoneczny pokój umeblowany z oddzielnym wejściem w centrum od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Piotrkowska 145 w sklepie gorsetów. 23

Pokój umeblowany z elektrycznością dla inteligentnego mężczyzny do wynajęcia. Gdańska 35 m 8.

Pokój frontowy umeblowany, słoneczny, oddzielnym wejściem do wynajęcia. Konstantynowska 7, III. p., m. 7.

Poszukiwane 1—2 pokoje przy rodzinie. Zgłoszenia telef. 53-57.

2 panny pracujące poszukują pokoju przy izr rodzinie. Oferty „Stela"

Umeblowany pokój z wejściem od korytarza od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Cegielniana 62, m 10

Poszukuję mieszkania pojedyńczego, dobrze zapłacę. Oferty pod „Mieszkanie" do „Republiki"

Dwa pokoje frontowe umeblowane, słoneczne oddam Kilińskiego 46, III. p. front, mieszkanie 11.

Rodzina z dwoiga osób przyjmie na mieszkanie osobę (izraelitę). Oferty sub „Wygodnie".

Pokój umeblowany do odnajęcia dla 1—2 panów. Nawrot 38a, m 4. Zastać od 3—7.

Nauka wychowanie

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Piotrkowska 152 m. 8, front, codz. od g. 3—5 po poł. 21

Niemieckiego języka i konwersacji udzielam tanio. Sub „Wiedenka". 21

Maturzystka udziela lekcji. Ceny b. przystępne. Kilińskiego 63 m. 14. 21

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand Traugutta 2 I fr.

Miss Mary gives English French German lessons, Traugutta 2 I fr.

Steografji wyuczam obecnie darmo, listownie. Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla 12. 24

W sprawach buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych na buchaltera-bilansistę(kę) gwarantując zupełną samodzielność (ewentualnie również firmom obejmując stanowiska), wyucza praktycznie w trzydziestu lekcjach rzeczoznawca z wyższem wykształceniem i kont oler syndyk. przemysłowców. Kończącym świadectwa. Dla biuralistów(ek), sprzedawców i wogóle osób zatrudnionych, nauka wieczorem. Informacje: 11—12. 7—8 wieczór. Biuro Buchalteryjno - Rewizyjne, Piotrkowska 183, I p.

Angielskiego dla początkujących i awansowanych oraz korespondencji prywatnej i handlowej, literatury pojedyńczo i w kompetach udziela Markowicz. Cegielniana 66.

Języki! Buchalterja! Pedagogowie udzielają buchalterji, korespondencji, angielskiego, niemieckiego, hebrajskiego, polskiego, francuskiego, rosyjskiego, konwersacji, literatury. Dorosłych i uczni szkół powszechnych przyspasabiamy do szkół Wpisy rano 12 — 10 wieczór u Zalcwassera, Traugtta (Krótka) № 5.

Niemiecki gruntowny, gramatyka, literatura, konwersacja. Najnowsza ułatwiona metoda. Pomorska 22, front 1. p., mieszkanie 4, od 3—4 po poł

Okazja! 1 zł. lekcja niemieckiego udziela nauczycielka, Oferty pod „N. N."

Udzielam lekcji języka polskiego i literatury, Sub „Studentka" 23

Studentka, rutynowana nauczycielka udziela języka polskiego, literatury, konwersacji Oferty sub „L. L."

Studentka ostatniego semestru Uniw. Warsz, doświadczona nauczycielka, udziela lekcji i korepetycji w zakresie szkoły średniej oraz języków, Oferty sub „W. G." do „Il. Republiki"

Posady

Potrzebna inteligentna freblanka — wychowawczyni do 2-ga dzieci 4-11 lat Pomoc w gospodarstwie pożądana. Zgłoszenia między 5—3 Al. Kościuszki 24 m 6. 21

Asystent samodzielny (mężczyzna) do gabinetu dentystycznego potrzebny od zaraz. Może być bez dyplomu. Oferty sub „Asystent dentystyczny" do red. „Rep.". 23

Stenografistka polska rutynowana z paroletnią praktyką, ze znajomością korespondencji i księgowości poszukuje posady. Of. pod „Energiczna" 22

Osoba starsza solidna, inteligentna poszukuje posady do zarządu domem zaopiekowania się dziećmi lub osobą słabą. Zna się na kuchni, szyciu i wogóle może samodzielnie prowadzić całe gospodarstwo domowe. Łask. oferty proszę składać w administracji „Republiki" pod „Solidna" 21

Inteligentna skromna panna przyjmie posadę do dziecka zna szycie, reperacje, pomoc w gospodarstwie. Wymagania skromne Oferty sub. „Panna" do „Republiki"

Wykwalifikowana krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych Nowo - Cegielniana № 19, Sztrausman parter, IV p.

Wykwalfikowana krawcowa przyjmuje roboty, dobrze wykonywa, po cenach niskich Kilińskiego 78, prawa oficyna front, m. 9.

Inteligentna młoda osoba, pochodzi z dobrej rodziny, poszukuje posady do dziecka kilkoletniego jako wychowawczyni. Referencje posiadam dobre, Łaskawe oferty do adm, pod „M. R. z K."

Młoda inteligentna panna z ośmioklasowem wykształceniem poszukuje kondycji do dzieci Oferty sub K.

Za wyrobienie jakiejkolwiek posady biurowej dam 500—1000 zł. Oferty „Rachmistrz"

Rozmaite

Pierwszorzędna wykwalifikowana modystka przerabia stare kapelusze na najmodniejsze za 1 złote Lidzbarska Zielona 6, w podwórzu, I-sze piętro

Przyjmuję do haftu ręcznego suknie, bieliznę, znaczenia takowej ażurki, filet na story, firanki kapy. Margulies Kilińskiego 46, I. p. front. 21

Pracownia plisowania poszukuje wykwalifikowanych robotników. Zawadzka 30, m 2.

Przyjmuję filet na story i kapy także hafty kolorowe i białe, bardzo tanio na dogodnych warunkach, Konowa, Nowomiejska 4 21

Do sztucznych zębów zagraniczny miedziany wulkanizator do sprzedania Konstantynowska 12 m 3. 21

Muzykalnej z Warszawy, Będę z ofertą we wtorek godzina piąta

Française donnerait le matin quelques heures, auprès de petits enfants. Adresser les offres au bureau du journal, sous L. P. 28

Z powodu wyjazdu do odstąpienia udział lekarza dentysty w dobrze prosperującej lecznicy. Oferty sub. „Centrum".

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie.
„Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: W. Polak Redaktor: Wacław Smólski Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 15